

GŁOS **KATOLICKI**

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

14 V 1995

Nr 18 (1688) Rok XXXVII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

75.

ROCZNICA

URODZIN

OJCA ŚW.

JANA PAWŁA II



*O Maryjo,
jutrzeńko nowego świata,
Matko żyjących,
Tobie powierzamy sprawę życia:
spójrz, o Matko, na niezliczone rzesze
dzieci, którym nie pozwala się przyjść
na świat,
ubogich, którzy zmagają się z trudnościami
życia,
mężczyzn i kobiet - ofiary niehumanitarnej
przemocy, starców i chorych zabitych przez
obojętność albo fałszywą litość.
Spraw, aby wszyscy wierzący w Twojego
Syna potrafili otworzyć i z miłością głosić
ludziom naszej epoki*

*Ewangelię życia.
Wyjednaj nam łaskę przyjęcia jej
jako zawsze nowego daru,
radość wystawiania jej z wdzięcznością
w całym życiu
oraz odwagę czynnego i wytrwałego
świadczenia o niej,
aby mogli budować,
wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli,
cywilizację prawdy i miłości
na cześć i chwałę Boga Stwórcy,
który miłuje życie.*

*Jan Paweł II, papież
(Modlitwa na zakończenie Encykliki
"Evangeliūm vitae")*

W 75. rocznicę urodzin Jana Pawła II (18 V 1995) pragniemy włączyć się w modlitwę Kościoła za Piotra naszych czasów. Jego bowiem osoba i całe przebogate nauczanie papieskie odczytywane są jako opatrznościowy dar Boga dla naszego zniewolonego i zagubionego świata.

W NUMERZE M. IN.:

- **KONGRES POLONII
FRANCUSKIEJ**
OPR. J. DĄBROWSKA
(str.2 i 5)
- **INSTYTUT BADAŃ
NAD POLONIĄ - KUL**
KS. EDWARD WALEWANDER
(str.4 i 5)
- **PORADY PRAWNE:**
ZASIŁEK Z TYTUŁU PRACY
W NIEPEŁNYM WYMIARZE
(str.6)
- **MILE SPOTKANIA**
PROF. J. ST. MYCIŃSKI
(str.7)
- **HOŁD ODDANY WIELKIEJ
UCZONEJ POLSKIEJ**
OPR. W. ROGALA
(str.8)
- **FRANCUSCY PIOSENKARZE,
A JAN PAWEŁ II**
OPR. HENRYK RÓG
(str.8)
- **KRONIKA POLONIJNA**
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str.9)
- **MOSKIEWSKIE APETYTY**
FELIETON J. KLECHTY
(str.10)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
POLSKIE ZJEDNOCZENIE
KATOLICKIE;
POWROTY DO HARNES;
PIOSENKA MOŻE BYĆ TEATREM.
(str.11, 12 i 13)
- **CENA SONDAŻOWYCH
ZŁUDZEŃ**
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
O ODKRYWCY SZCZEPIONKI
PRZECIW MALARII
(str.16)

Z KRAJU



■ Sejm odrzucił przewagą 14 głosów orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności nowej ustawy podatkowej z Konstytucją. Podatki będą więc płacone wg nowych, wyższych stawek. Sama decyzja Sejmu, podjęta głosami przede wszystkim rządzącej koalicji, jest absurdem prawnym.

■ Prezydent L. Wałęsa przebywał z trzydniową oficjalną wizytą w Danii na zaproszenie Królowej Małgorzaty. Polska jest największym partnerem handlowym Danii w Europie Środkowej.

■ Minister spraw zagranicznych Wł. Bartoszewski przemawiał przed niemieckim parlamentem. Wystąpienie ministra, które potraktowano jako zadośćuczynienie za polską nieobecność na obchodach rocznicy zakończenia II wojny światowej, zostało uznane za osobisty sukces Bartoszewskiego.

■ Podczas wizyty na Podhalu, Lech Wałęsa zapowiedział utworzenie nowej partii politycznej, która miałaby być przeciwwagą dla rządzącej koalicji. Prezydent zapowiedział także cykl spotkań w całym kraju, po których podejmie decyzję o oficjalnym zgłoszeniu swojej kandydatury w wyborach. Według komentatorów, spotkanie w Zakopanym było jednak wstępem do kampanii w wyborach prezydenckich.

■ Premierzy Polski J. Oleksy i Słowacji V. Mecziar spotkali się w Żywcu z okazji otwarcia nowego przejścia granicznego w Zwardoniu. Dyskutowano m.in. o problemach poprawienia wzajemnych połączeń drogowych.

■ List pasterski Episkopatu Polski jednoznacznie potwierdził prawo dawnych właścicieli do zwrotu ich majątków, zagrabionych w okresie PRL. Domaga się tego rzetelne potraktowanie prawa własności, które jest jedną z podstaw prawa moralnego.

■ "Solidarność" kolejarzy podjęła decyzję o 10-godzinnym strajku ostrzegawczym w śląskim DOKP. Dyrekcja uznała strajk za nielegalny. Strajk ostrzegawczy odbył się również w "Ursusie".

■ Od przyszłego roku wszyscy podatnicy w Polsce będą składać deklaracje majątkowe, które posłużą później do kontrolowania zeznań podatkowych. Według autorów projektu będzie to "usprawnieniem ściągania podatków".

■ W Warszawie ekumeniczną Mszą św. rozpoczęły się symboliczne obchody 50-lecia oswobodzenia obozów koncentracyjnych. W 14 tys. obozów i podobozów zginęło 11 milionów ludzi.

KONGRES POLONII FRANCUSKIEJ

LENS 23 04 1995

Odbijające się co 3 lata Walne Zgromadzenie "Kongresu" przypadło w tym roku na "niedzielę wyborczą", co spowodowało, że osobistości oficjalne, jak Mer Miasta czy Deputowany miejscowy, mogli tylko na chwilę zjawić się w sali Jean Nohain, by powitać zebranych.

Zjazd rozpoczął się Mszą św. celebrowaną w kościele Millennium, pod przewodnictwem Ks. prał. W. Kiedrowskiego i Ks. W. Szuberta, który też wygłosił okolicznościową homilię. Po czym uczestnicy przeszli do sali merostwa w Lens. Za stołem prezydialnym, oprócz prezesa B. Natanka i sekretariatu Zgromadzenia, zasiadli: Ks. prał. W. Kiedrowski, mający wygłosić okolicznościowy referat, p. W. Kaim (z Montceau-les-Mines), jako jedyny przedstawiciel Środkowej Francji, Ks. W. Szubert, redaktor "Głosu Katolickiego", Ks. kapelan J. Bojda, Konsul Generalny RP w Lille, Jędrzej Bukowski, Ks. prał. J. Guzikowski.

Unikalność tej książki-wywiadu, polegająca na tym, iż nie jest to oficjalne nauczanie papieskie, ale odświeżenie wnętrza i przemyśleń osobistych Ojca św.. Papież, na niepokoję świata, odpowiedział swoim osobistym świadectwem. Natomiast Ks. Szubert starał się dać odpowiedź na pytanie książki: dlaczego mamy przekraczać próg nadziei? Póki jesteśmy na ziemi, winniśmy się kierować wiarą, nadzieją i miłością. Dopiero gdy osiągniemy pełnię życia w Domu Ojca, ustana wiara i nadzieja, a będzie trwała wszystko obejmująca Miłość. Papież dając taki tytuł swej książki, pragnie zaprosić współczesnego człowieka, by już teraz, na ziemi żył nie tylko wiarą i nadzieją, ale by tę ostatnią przekroczył i jako wolne dziecko Boże, żył miłością Boga i braci.

Po dyskusji zabrał głos Ks. J. Bojda - kapelan Kongresu. Omówił on sytuację Kościoła w dobie obecnej, nawiązując do "Tertio Millennio Adveniente",



Przybyły delegacje A.P.A.J.T.E. i SPK z Paryża.

Obrodam przewodniczył p. W. Kaim z Montceau-les-Mines. Sekretarka, skarbniczka i prezes, kolejno składali sprawozdania z poprzedniego Walnego Zjazdu, w 1992. Po czym udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium i przygotowywano się do wyborów nowych władz. Następnie referat wygłosił Ks. prał. W. Kiedrowski. Omówił w nim książkę papieża "Przekroczyć próg nadziei". W dyskusji, która się w związku z tym wywiązała, Ks. J. Bojda podkreślił

przedstawiając osiągnięcia Kościoła i czyniącej rachunek sumienia z jego działalności. Epoka nasza jest czasem rozliczeń, wobec których stają Kościół, państwa, społeczności. I Polska stanie w obliczu rozliczenia się ze swą trudną i bolesną choć wielką historią. A także Emigracją. "Dla naszych ojców i matek Polska była mową i organizacjami istniejącymi do dziś. W tych organizacjach jednak zestarzeliliśmy się, choć nadal podtrzymujemy narodową tradycję." Życzył nowemu Zarządowi Kongresu,

dokończenie na str 5



KOMENTARZ

Jak wiadomo, w czasie gorących sporów prezydenta z rządem, kiedy to podobno Belweder nosił się z zamiarami rozwiązania parlamentu, korzystając z nieuchwalenia ustawy podatkowej, doszło do skierowania inkryminowanej ustawy do rozpatrzenia w Trybunale Konstytucyjnym. Trybunał ustalił, że ustawa narzucająca wyższe stawki podatkowe z konstytucją zgodna nie jest. I oto, w ostatnich dniach zmobilizowani i ściągani nawet z zagranicy

posłowie koalicji PSL-SLD przegłosowali w Sejmie, większością dwóch trzecich głosów, że ustawa w życie wejdzie. Warto sobie przy tej okazji postawić pytanie, czy podniesione rączki posłów spowodowały nagle, że nowe podatki są zgodne z konstytucją? Według logiki na pewno nie. Paradoxem jest też, że każdy z posłów składał w Sejmie przysięgę na wierność konstytucji. Głosując za, niezgodną z konstytucją, ustawą przysięgę tą złamano. Jeśli moralność w polityce liczy się choć odrobinę, głosowanie to powinno upoważniać do rozwiązania całego Sejmu.

Jan KCIUK



LITURGIA SŁOWA

5 NIEDZIELA WIELKANOCNA

EWANGELIA

J 13, 31-33a. 34-35

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 14, 21-27

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*.

Paweł i Barnaba wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii, umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do Królestwa Bożego. Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli. Potem przeszli przez Pizydję i przybyli do Pamfilii. Nauczali w Perge, zeszli do Atalii, a stąd odpłynęli do Antiochii, gdzie za łaską Bożą zostali przeznaczeni do dzieła, które wykonali. Kiedy przybyli i zebrali miejscowy Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak stworzył poganom podwoje wiary.

DRUGIE CZYTANIE

Ap 21, 1-5a

Czytanie z *Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła*.

Ja, Jan, ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły i morza już nie ma. I Miasto Święte - Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swojego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: "Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły". I rzekł Siedzący na tronie: "Oto czynię wszystko nowe".

Po wyjściu Judasza z wieczernika Jezus powiedział: **Syn Człowieczy został teraz uwielbiony, a w Nim został Bóg uwielbiony. Jeżeli Bóg został w Nim uwielbiony, to Bóg uwielbi Go także w sobie samym, i zaraz Go uwielbi. Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię, dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie. Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.**

- Q O -

DAJĘ WAM PRZYKAZANIE NOWE...

Piękny miesiąc maj! Miesiąc szczególnej czci Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa. Miesiąc manifestacji i różnych uroczystości religijnych, i narodowych! Miesiąc Dnia Matki! Miesiąc pierwszej Komunii świętych dla dzieci z katechizmu. I w tym "natłoku" świąt, dzisiejsza Liturgia Słowa przypomina nam, największe przykazanie i najtrudniejsze zadanie, zlecone przez Chrystusa wierzącym.

Apostołowie Paweł i Barnaba dają pierwszy wspaniały przykład! Pokazują, że uczniowie Pana muszą być realistami. Wszyscy jako ochrzczeni jesteśmy odpowiedzialni za misję Kościoła. W jedenastej Encyklice swego pontyfikatu "Evangelium vitae" Papież Jan Paweł II, mocno i zdecydowanie broniąc wszystkich wartości życia ludzkiego od momentu poczęcia, przypomina z ogromną stanowczością sens przykazania miłości, które realizuje się najpełniej w trosce o dobro drugiego człowieka, o dobro rodziny, o dobro społeczeństw. Dar wiary, dar nadziei i dar miłości nie daje szans na łatwe życie. Ale to przecież na krótko przed swoją śmiercią Chrystus przypomina - może trzeba mocniej powiedzieć - rozkazuje Apostołom (Judasza już w tym momencie nie ma na Wieczerzy Pańskiej), wypełnianie przykazania miłości! Wspomniani wyżej Paweł i Barnaba, czy pierwszy wśród Apostołów naszych czasów, Jan Paweł II, pokazują, że prawdziwa realizacja przykazania miłości wzywa do wyzbycia się lęku i grozy prześladowań. Życie według najważniejszego przykazania to spotkanie na drodze "fałszywych braci", to stosy insynuacji, podejrzeń i oczerniania, to odpłacanie złem za dobro. "Nie lękajcie się - Jam zwyciężył świat!", zapewnia Chrystus (por. J 16,23).

"Przez wiele ucisków trzeba nam wejść do Królestwa Bożego" (pierwsze czytanie). To tylko sekty i ideologie, nie mające nic wspólnego z autentycznym dobrem człowieka, proponując łatwe i beztrudne życie na tym świecie.

Przyjęcie na serio nauki Chrystusa i obserwacja życia Apostołów, a było ono konkretną nauką miłości Boga i człowieka, uczy nas, że człowiek ma tylko jedno serce, które wówczas bije dla Boga, gdy kocha człowieka, inaczej być nie może. Dzięki takiej filozofii życia, kształtuje się w nas nowy człowiek, a wraz z nim powstaje nowe niebo i nowa ziemia! Jeżeli w każdym z nas powstaje choć odrobina, małe ziarno dobra, cały świat staje się lepszy, życzliwszy, staje się światem wiary, która zwycięża grzech i wprowadza w nowe życie budzące w sercach ufność i miłość.

W człowieku może jednak utwierdzić się stary świat, a więc zło, nieufność i wszystko, co nie tylko jemu samemu, ale i innym przeszkadza żyć; co nawet o stworzeniu każe myśleć w kategoriach niszczycielskich! Człowiek jest wolny w wyborze. Brak postępu duchowego ogranicza człowieka. Człowiek czuje lęk przed wielkością i świętością Boga. A przecież każdy jest dzieckiem Bożym; dlaczego o tym tak często zapominamy! Wiara wzywa nas do czynów miłości. Miłość ma moc stwórczą!

"Po tym poznają, żeście uczniami moimi, jeżeli będziecie się wzajemnie miłowali..." (J 13,35).

Ks. Józef WACHAŁA SC.



ZYCIE KOŚCIOŁA

■ "Cieszymy się z misjonarzy, którzy z Polski wyruszają w różnych kierunkach, na wschód i na zachód" - powiedział Jan Paweł II do Polaków zgromadzonych 19 kwietnia na audiencji generalnej w Watykanie. Życzył rodakom, aby chrześcijaństwo w Polsce się umacniało. Wezwał wiernych do poczucia odpowiedzialności za posłannictwo Kościoła i jego misję na całym świecie. "Przed wszystkim oczywiście w naszej własnej ojczyźnie. Jest tam ogromnie dużo do zrobienia" - podkreślił Papież. Na zakończenie wezwał rodaków do modlitwy za chrześcijaństwo w Polsce. "Bardzo tego potrzeba" - dodał.

■ W dniach 20-23 września 1996 r. Jan Paweł II zamierza odwiedzić Francję. Archidiecezja Tours poinformowała 17 kwietnia, że pierwszym etapem wizyty papieskiej będzie Reims w Szampanii, gdzie Jan Paweł II weźmie udział w uroczystościach związanych z 1500. rocznicą przyjęcia chrztu przez króla Franków Clodwiga I. Króla ochrzcił w 496 r. bp Remigiusz z Reims po ostatecznym zwycięstwie króla nad Alemanami. Kolejnym etapem francuskiej podróży Papieża będzie Tours nad Loarą, gdzie odbędą się uroczystości związane z 1600. rocznicą śmierci św. Marcina, biskupa tego miasta. Założył on w 361 r. koło Poitiers jeden z pierwszych klasztorów w Galii. Na zakończenie swej podróży duszpasterskiej Papież chciałby odwiedzić sanktuarium Sainte-Anne d'Auray w Bretanii.

■ Na polskim cmentarzu wojennym w Bolonii odprawiono 20 kwietnia Mszę św. z okazji 50. rocznicy wyzwolenia tego miasta przez żołnierzy II Korpusu gen. Wł. Andersa. "Teraz po doświadczeniu komunizmu, po 5 latach wolności lepiej niż kiedyś rozumiemy waszą rolę w odzyskaniu niepodległości" - zwrócił się do kombatantów biskup polowy WP Sławoj Głódź. Mszę św. koncelebrowali: duszpasterz polskiej emigracji abp Szczepan Wesoły, bp S.L. Głódź i biskup pomocniczy archidiecezji bolońskiej Claudio Stagni. Często pytam - powiedział w kazaniu biskup Głódź - jaka byłaby ta powojenna Polska, gdyby nie ofiara Powstania Warszawskiego, gdyby nie epopeja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, gdyby nie wielka praca Emigracji Polskiej, która ocaliła obrazy tej prawdziwej, niepodległej, a nie ludowej Polski, trwając przy emigracyjnych instytucjach życia narodu.

INSTYTUT BADAŃ NAD POLONIĄ KUL

Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym jest naukową agendą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powołaną uchwałą Senatu 11 października 1972 r. Program działalności Instytutu skupia się na sprawie łączności Polski z Polonią.

Instytut ukazuje i opracowuje na płaszczyźnie naukowej problematykę polonijną i przybliża ją zainteresowanym stronom. Badania prowadzi na płaszczyźnie historycznej, teologiczno-pastoralnej, prawnej, psychologiczno-socjologicznej i literackiej. Służą temu badania archiwalne dotyczące między innymi dziejów parafii polonijnych czy też organizowane prawie corocznie międzynarodowe sympozja naukowe.

Sympozja naukowe poświęcone były działalności duchowieństwa w środowiskach polonijnych po II wojnie światowej (1975), głównym problemom działalności polonijnych placówek duszpasterskich (1976), wkładowi Polaków do kultury świata (1977), problematyce przywództwa grup etnicznych (1978), integracji polskiej grupy etnicznej ze społeczeństwami krajów osiedlenia (1979), Kościoła w organizowaniu i działalności szkolnictwa polonijnego po II wojnie światowej (1980), pontyfikatowi Jana Pawła II w życiu Polonii w świecie (1981), organizacjom polonijnym (1983), tożsamości etnicznej Polonii (1985), problemom rodziny polskiej na emigracji (1987), młodemu pokoleniu emigracyjno-polonijnemu (1988), wpływowi Jana Pawła II na emigrację i Polonię (1989). Ta bogata tematyka sympozjalna ukazała się drukiem w odpowiednich rocznikach "Studiów Polonijnych". Spośród wymienionych, jedynie dwa sympozja poświęcone papieżowi Janowi Pawłowi II ukazały się jako oddzielne książki: *Wybór i pontyfikat Jana Pawła II a Polonia w świecie*, Poznań-Warszawa 1988 oraz *Papież Jan Paweł II a emigracja i Polonia 1978-1989*, Lublin 1991.

Instytut Polonijny KUL prowadzi od 1989 r. szeroko zakrojone badania nad problematyką Polaków na Wschodzie. W 1990 r. zorganizowano międzynarodowe sympozjum, a później wydano jego pokłosie w pionierskiej pracy *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, Lublin 1991. Natomiast w 1993 r. staraniem Instytutu ukazała się drukiem praca zbiorowa *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSRR. Studia historyczno-demograficzne*. Zarówno te dwie prace, jak i dalej wymieniane ukazały się pod redakcją niżej podpisanego. Po opracowaniu ogólnej sytuacji Polaków na Wschodzie, Instytut Polonijny organizował sympozja poświęcone Polakom w poszczególnych krajach dawnego ZSRR. W 1993 r. ukazało się pierwsze studium

w serii szczegółowej. *Polacy na Łotwie*. Później przyszło następne - *Polacy i Niemcy w Rosji. Zagadnienia wybrane*. Lublin 1993 r. Jednocześnie Instytut we współpracy z Oddziałem Lubelskim "Wspólnoty Polskiej" wydał już 3 tomy serii pt. *Polacy w Rosji mówią o sobie*. Lublin 1993-1995.

Wśród szeregu innych publikacji Instytutu warto wymienić inicjatywę ks. dr Józefa Wołczańskiego, który wydał wspomnienia ks. Stanisława Bizunia pt. *Historia krzyżem znaczone. Wspomnienia z życia Kościoła katolickiego na Ziemi Lwowskiej 1939-1945*; Lublin 1993. Praca ta rozeszła się szybko w dwóch nakładach (drugie wydanie Lublin 1994). Pracownicy Instytutu Polonijnego kontynuują tak szeroko zakrojone badania i najbliższe międzynarodowe sympozjum (16-17 maja 1995) będzie poświęcone Polakom w Mołdowie. Jeszcze przed sympozjum ukazał się drukiem tom *Polacy w Mołdowie mówią o sobie*. Podobnie jak w przypadku serii wydawniczej *Polacy w Rosji mówią o sobie* jest to zbiór wspomnień tych, którzy przeszli przez nieludzką ziemię na Wschodzie, a żyli lub nadal pozostają w Mołdowie. Natomiast materiały sympozjalne ukazały się drukiem jeszcze w 1995 r. w pracy pt. *Polacy w Mołdowie*. Zamiarem sympozjum, jak i całej serii poświęconej Polakom w poszczególnych krajach dawnego ZSRR, jest nie tylko opracowanie części historycznej, ale przede wszystkim aktualnej sytuacji Polaków na tych terenach. Zamiarem Instytutu jest opracowanie pełnego *vademecum*, ułatwiającego niesienie pomocy Polakom na Wschodzie i to zarówno przez czynniki państwowe jak i kościelne.

Instytut Polonijny publikuje rocznik naukowy "Studia Polonijne". Treścią rocznika są prace poszerzające wiedzę Polonii w Kraju o życiu emigrantów. "Studia Polonijne" umacniają związki kulturalne i narodowe Kraju z emigrantami polskimi zagranicą, wskazują możliwości i potrzeby wzajemnej łączności i współdziałania. Stąd też umacnianiu tradycji kultury polskiej i Polonii w świecie. Dotychczas ukazał się 15 tom tego rocznika.

Nagroda Naukowa im. Ireny i Franciszka Skowry przyznawana jest od 1981 r. przez Instytut corocznie za wyróżniające się prace związane ze środowiskiem KUL z dziedziny historii najnowszej, problematyki religijnej i polonijnej, szczególnie za prace ukazujące wkład Kościoła i duchowieństwa w rozwój kultury narodowej oraz walk o wolność i niepodległość Polski, sprawiedliwość społeczną i prawa człowieka.

Powstające w Instytucie Polonijnym monografie na temat dziejów Polonii

przybliżają coraz bardziej możliwość powstania kompetentnej syntezy obejmującej dzieje kościelne Polonii w poszczególnych krajach osiedlenia. Od szeregu lat zespół badawczy Instytutu pracował nad *Leksykonem geograficzno-historycznym parafii i kościołów polskich w Kanadzie* (Lublin 1992, 1993). Dzieło to, wynik zespołowej pracy wszystkich pracowników Instytutu, zostało wydane w dwóch tomach dla upamiętnienia 500-lecia odkrycia Ameryki. Leksykon daje obraz wkładu Polaków nie tylko w życie kościelne Kanady, ale przede wszystkim całego społeczeństwa kanadyjskiego. W przygotowaniu są prace: Andrzeja Hałasa, *Rozwój doktryny, organizacji i ideologii Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Ameryce (1897-1953)* i Jadwigi Plewko, *Duszpasterstwo w procesie integracji Polonii ze społeczeństwem Kanady 1875-1988*. Ta ostatnia praca ukaże się drukiem w drugiej połowie br. Jest to też praca źródłowa o profilu socjologiczno-historycznym, ukazująca w sposób ciekawy mechanizmy przemian zachodzących w różnych dziedzinach życia Polonii kanadyjskiej: społecznym, kulturowym, narodowym i religijnym. W następnej kolejności Instytut Polonijny KUL planuje podjęcie badań nad dziejami parafii polskich w Szwajcarii i USA. Temu celowi służyła wizyta dyrektora Instytutu na przełomie stycznia i lutego 1995 r. w Polskim Instytucie Naukowym w Filadelfii.

Pracownicy Instytutu w czasie swych podróży badawczych w związku z leksykonem stykają się praktycznie ze środowiskami polonijnymi, wykorzystując tam swój pobyt dla upowszechnienia popularnej wiedzy nt. kultury polskiej, zarówno w aspekcie jej dziejów, jak i aktualnej rzeczywistości. Prelekcje te przynoszą w rezultacie wzrost zainteresowania krajem pochodzenia i jak można przypuszczać, również uwrażliwienia na aktualia polskie. Z kolei kontakty te dają również pracownikom Instytutu ową, tak ważną, wiedzę pozazródłową, bez której opracowanie słownika mogłoby się okazać tworzeniem dziejów odległych merytorycznie od rzeczywistości historycznej. Stąd też mnożenie takich kontaktów to nie tylko zysk w postaci coraz to nowych archiwaliów, którymi Instytut wzbogaca swój warsztat, ale także zdobywanie przesłanek, na których można budować niezawodną metodę pracy już nie tylko w dziedzinie wymienionego leksykonu, ale właśnie na płaszczyźnie zamierzonej syntezy dziejów polonijnych. Ponadto więzy między Polonią a Krajem zyskują na intensywności dzięki ofercie duszpasterskiej, którą księża - pracownicy Instytutu: mgr Robert Guz, dr Józef Wołczański i niżej podpisany z powodzeniem realizują wśród Polonii przy okazji zadań naukowych. W Kanadzie, w Niemczech czy Szwajcarii można wymienić, już jako sprawdzone środki działalności, reko-

lekcje parafialne oraz wykłady dla duchowieństwa połączone z udziałem w konferencjach regionalnych polskich księży. Okazuje się, że o wiele owocniejsze jest współdziałanie z Polonią aniżeli "praca dla niej". Oprócz tego względu ogromną wagę i to wyczuwalną na miejscu, posiada przekazywanie żywym słowem z bezpośredniego źródła krajowego zarówno treści religijnych, jak i kulturowych.

Dalsza działalność Instytutu powinna się skoncentrować na następujących **zadaniach**: 1. Stałe śledzenie i analiza zjawisk społecznych i postaw obecnych w środowiskach polonijnych; 2. Opracowanie atrakcyjnych dla tych środowisk formuł kontaktowych, przystosowanych do rzeczywistości kościelnej; 3. Inspirowanie odnośnej historiografii w kierunku kształtowania myślenia historycznego wychodzącego; 4. Opracowanie łatwych w odbiorze i środowiskowo przystosowanych wzorców kultywowania tradycji polskich; 5. Propagowanie przydatnych w parafiach polonijnych pomocy duszpasterskich; 6. Propagowanie idei tzw. parafii partnerskich i programowanie kontaktów na tej płaszczyźnie.

Podano tu zaledwie najważniejsze kierunki badań Instytutu. Więcej informacji na temat działalności tej placówki naukowej zawiera publikacja jubileuszowa zatytułowana *W służbie Polonii*, wydana w Lublinie w 1992 r.

Ks. Edward WALEWANDER

dokończenie ze str 2

by w III Millennium wszedł z pełną nadzieją, że "jeszcze mamy coś do zrobienia i przekazania młodym." W swoim pożegnalnym wystąpieniu (ponieważ kończy swą misję w Lille) Konsul Generalny, p. J. Bukowski przedstawił całość swej czteroletniej pracy, współdziałania z Polonią, z Radą Regionu ds. kultury polskiej i szkół języka polskiego w Nord-Pas-de Calais (jest ich 40, prowadzących m.in. wymianę uczniów ze szkołami polskimi). "Społeczność polska jest coraz bardziej uznawana przez Francuzów. Dlatego tak ważna jest sprawa pamięci, gromadzenia archiwaliów, dokumentów prywatnych, fotokopii. Trwają przygotowania nad utworzeniem ośrodka, który gromadziłby te zbiory.

Po obiedzie przemawiali: Ks. J. Guzikowski, p. W. Kaім. Płomienne przemówienie wygłosił też p. M. Kwiatkowski, b. redaktor "Narodowca".

Nowo wybrany prezes p. B. Natanek odczytał program działania Kongresu do końca b.r. Uczestnicy składali przed południem pytania do Sekretariatu Zjazdu. Pytano m.in. o udział młodych w pracy "Kongresu" i o ich liczebności jako członków. Na to pytanie odpowiedzi precyzyjnej nie było, choć prezes B. Natanek na zakończenie Zjazdu powiedział, iż "czekamy na młodych". Słusznie

- na sali bowiem było ich bardzo niewiele.

Podczas dalszych obrad wystąpił p. B. Dobosz, prezes A.P.A.J.T.E. (Zw.



delegaci z Paryża

Dziennikarzy i Tłumaczy Pol. w Europie) - podając, że w grudniu b.r. ukaże się praca pt. "Polonais en France", przygotowana przez Zakład Biografistyki Polonijnej (ok. 500 stron), zawierająca 2 części: historyczną i aktualną. Jednym z

wydawców będzie P.M.K. w Paryżu. Sekretarz Gen. SPK, p. Marek Jesionkowski, mówił m.in.: "Z racji dotychczasowych doświadczeń i funkcji, wiele dotąd istniejących organizacji polonijnych zbyt mocno obciążonych chyba jest jakby balastem tradycji, który raczej zwraca ku przeszłości - jak przed chwilą zostało tu powiedziane (przez ks. J. Bojdę) - chlubnej, ale i trudnej, bolesnej zarazem. Stare drzewo potrzebuje jednak nie tego, by je wyrwać z korzeniami lub tym mniej, by zważyć się spróchnieć, ale tego raczej, by wszczepić w nie młode odrośla, by z drugiej strony czerpały one soki ożywcze od korzenia płynące, jednocześnie by swą mocą młodzieńczej świeżości łatwiej przystosowały się do szybkich zmian teraźniejszości, a jeszcze bardziej do przyszłości. Jeśli Kongres Polonii przyrównać do owego starego drzewa, a młode odrośle do nowych pokoleń w naszym środowisku Polaków we Francji, zrzeszonych często w jakże licznych, rozproszonych niestety zrzeszeniach, stąd widać, że Kongres powinien bardziej dbać o przyjęcie tych młodych szczepów, a w związku z tym przyjąć bardziej elastyczne i funkcjonalne rozwiązania organizacyjne w poszczególnych regionach Francji. Powinny one uczynić z Kongresu powszechną i bardziej obecną wspólnotę..."

opr. i foto.: J. DĄBROWSKA



LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIEM JUBILEUSZU ROKU 2000

16. Wyraz "Jubileusz" mówi o radości. Chodzi tu nie tylko o radość czysto wewnętrzną, ale o radość, która objawia się także na zewnątrz, albowiem przyjście Boga jest wydarzeniem także zewnętrznym. Jest ono widzialne, słyszalne i dotykane, jak mówi św. Jan (por. 1 J 1,1). Słusznie zatem, że wszystkie przejawy radości związane z tym przyjściem są także przejawami zewnętrznymi: Kościół raduje się ze zbawienia. Do tej radości zaprasza wszystkich, stwarzając szczególne warunki po temu, ażeby zbawcze energie mogły stawać się udziałem każdego. Rok 2000 jest więc datą Wielkiego Jubileuszu.

Jeżeli chodzi o treść tego Wielkiego Jubileuszu, to będzie ona poniekąd taka sama jak ta, która się łączy z każdą inną datą jubileuszową. Jednakże będzie ona równocześnie odmienna, bogatsza od każdej innej. Kościół bowiem respektuje miary czasu: godziny, dni, lata, stulecia. Pod tym względem idzie on krok w krok z każdym człowiekiem uświadamiając mu, jak każda z tych miar jest nasycona zbawczą obecnością Boga i zbawczym Jego działaniem. W tym też duchu Kościół raduje się, czyni dzięki, a także przeprasza i zanoszą błagania do Pana historii i Pana ludzkich sumień.

Pośród najbardziej żarliwych błagań w tej nadzwyczajnej godzinie dziejów, kiedy zbliża się nowe tysiąclecie, Kościół prosi Pana, aby wzrastała jedność między wszystkimi chrześcijanami rozmaitych wyznań, aż do osiągnięcia pełnej komunii. Wyrażam gorące życzenie, aby Jubileusz stał się okazją do owocnej współpracy w celu odkrycia tego, co nas łączy, a co z pewnością jest większe od tego, co nas jeszcze dzieli. Jakże wielką byłoby korzyścią, gdyby w tej perspektywie - przy uszanowaniu programów poszczególnych Kościołów i Wspólnot - dało się osiągnąć porozumienie ekumeniczne co do przygotowania i realizacji Jubileuszu. W ten sposób Jubileusz zyskałby jeszcze większą siłę, dając wobec świata świadectwo zdecydowanej woli wszystkich uczniów Chrystusa osiągnięcia jak najszybciej pełnej jedności, w przekonaniu, iż "u Boga nie ma nic niemożliwego" (por. Łk 1, 37).

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

➔ Przyczyną wybuchu gazu w bloku mieszkalnym w Gdańsku było celowe odkręcenie zaworów. Prokuratura podejrzewa jednego z mieszkańców, który poniósł śmierć w ruinach.

➔ Prezydent Lech Wałęsa nie spotka się z premierem Józefem Oleksym, celem wyjaśnienia nieporozumień wobec wyjazdu premiera do Moskwy. Według prezydenta odmowa spotkania z jego strony jest podyktowana niespełnieniem przez rząd zawartych wcześniej umów.

➔ Od początku roku popełniono w wojsku ponad 500 różnego typu przestępstw. Coraz częściej mówi się też o wojskowej subkulturze, będącej przyczyną wielu wypadków. Rozwiązaniem takiego stanu rzeczy byłoby większe uzawodowienie armii.

➔ Radni w Warszawie przegłosowali zakaz spożywania alkoholu w miejscach publicznych stolicy. "Spragnionym" może grozić kara do 1,5 miesiąca aresztu. Podobne zakazy obowiązują w Krakowie, Siedlcach i Szczecinie.

➔ W Inowrocławiu powstaje Dobrowolna Kasa Chorych. Inicjatywa ta wyprzedza rozwiązania ustawodawcze, które zostały ostatnio odesłane przez

komisję ministerialną do "społecznych konsultacji". Pomoc Inowrocławianom zadeklarowała belgijska Chrześcijańska Kasa Chorych, która działa już od 150 lat i skupia 5 milionów Belgów.

➔ Włoska policja zatrzymała 2 Polaków, przemycających 53 kg. heroiny. Polacy byli kurierami działającymi na zlecenie tureckiego szefa.

➔ Wiadomość, że gdańska Socjaldemokracja RP zamierza zorganizować obchody 1 Maja pod pomnikiem Ofiar Grudnia 1970, wywołała wiele protestów tamtejszych środowisk. Podpis pod protestem złożył m.in. gdański ordynariusz bp Tadeusz Gocłowski.

➔ Polscy piłkarze w eliminacjach do mistrzostw Europy pokonali u siebie Izrael 4:3. W tej samej grupie Francja rozgromiła Słowację, a Rumunia łatwo uporała się w wyjazdowym meczu z Kazachstanem. Szanse na awans polskich piłkarzy pozostają jedynie szansami teoretycznymi. Jeszcze gorzej dzieje się w tenisie, gdzie w II turze Pucharu Davisa (strefy afrykańskiej) Polska uległa Nigerii 2:3. Być może lepiej się przenieść od razu do strefy arktycznej.

PORADY PRAWNE

Wiesław DYLAŃ

WYSOKOŚĆ ZASIŁKU Z TYTUŁU PRACY W NIEPEŁNYM WYMIARZE

Mam 36 lat. Przez ostatnie 2 lata byłam deklarowana na 20 godz. tygodniowo, zarabiając 3650 F brutto. Niedawno zostałam zwolniona i obecnie staram się o zasiłek dla bezrobotnych. Jaka będzie jego wysokość?

Najpierw należy obliczyć średnie wynagrodzenie dzienne z ostatniego roku. W Pani przypadku wyniesie ono: 3650 F x 12 miesięcy: 365 dni = 120 F. Następnie określamy tzw. współczynnik korekcyjny (le coefficient correcteur). W tym celu dzielimy rzeczywisty tygodniowy czas pracy przez 39 godzin (pełny etat): 20 : 39 = 0,51.

Podstawowy wzór obliczania zasiłku dziennego wygląda następująco: 40.4% średniego wynagrodzenia dziennego + 55.29 F (część stała). W przypadku pracy na część etatu, drugi element wzoru mnożony jest przez współczynnik korekcyjny. Tak więc wysokość Pani zasiłku dziennego obliczanego według tej metody wyniesie: (40.4% x 120 F + (55.29 F x 0.51) = 76.68 F.

Jednak należy sprawdzić, czy tak obliczona dniówka zasiłkowa nie przekracza 75% średniego zarobku dziennego (120 F x 75% = 90 F), a także czy nie jest mniejsza, po pierwsze, od 57.4% średniego zarobku dziennego (120 F x 57.4% = 68.88 F), po drugie, od minimum wyznaczonego poprzez pomnożenie kwoty 133.76 F przez współczynnik korekcyjny (133.76 F x 0.51 = 68.21 F).

Ostatecznie, kwota 76.68 F będzie zachowana jako dzienny zasiłek (wypłacany przez wszystkie dni miesiąca).

Biorąc pod uwagę Pani wiek oraz staż pracy (ponad 14 miesięcy w ostatnich dwóch latach), zasiłek będzie wypłacany przez 30 miesięcy. Przy czym, w zasadzie, stawka dzienna (76.68 F) powinna ulegać pomniejszeniu o 17% co 4 miesiące, poczynając od 10 miesiąca następującego po dacie przyznania. Jednak zważywszy na fakt, że stawka początkowa jest niższa od minimum absolutnego (85.25 F), Pani stawka nie będzie ulegać pomniejszeniu przez 30 miesięcy.

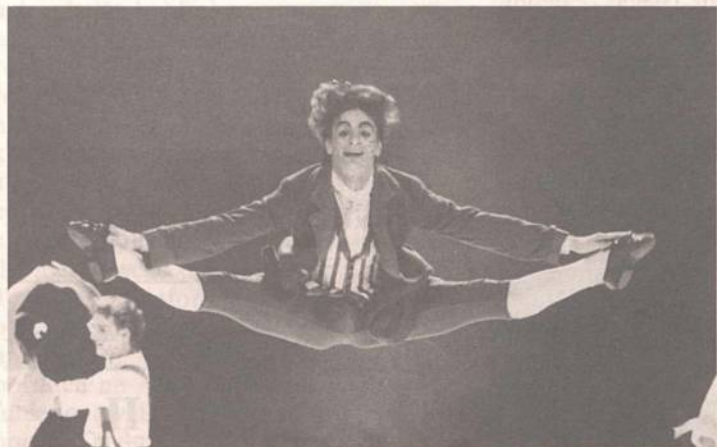


Marcin GROBLICZ to imię i nazwisko nie jednego, ale dwu Polaków ważnych w dziejach muzyki. Pierwszy ("starszy"), żył w drugiej połowie XVI wieku, a zmarł podczas panowania króla Zygmunta III. Drugi ("młodszy"), umarł w roku 1750, w wieku osiemdziesięciu lat. Obaj byli znanymi lutnikami, czyli wyrabiali instrumenty smyczkowe: wiole, skrzypce itd, a cieszyli się bardzo dużym uznaniem. Instrumenty "starszego" mają lakier czerwony, a "młodsze" żółte; Do dzisiaj zachowało się kilka instrumentów obu Grobliczów: dziewięć lub dziesięć.

MIŁE SPOTKANIA

Oto czwórka świetnych artystów, z których każdy ma inną specjalność, mimo, że wszyscy są związani z muzyką. Dwie kobiety i dwu mężczyzn; dwójka Francuzów i dwójka Słowian. Francuska jest z południa, a Francuz z północy; śpiewaczka słoweńska jest z południa, a skrzypek polski z północy. Jednym słowem, autor artykułu nie zapomniał o koniecznej różnorodności, mimo, że stale idzie o świat muzyki. Nie zapomniał również o "europejskości", jako, że Polak żyje w Brukseli, a Francuz w Leodium (Liège).

Młody tancerz znanej belgijskiej trupy "Królewski Balet



Pascal MOLAT

Flamandzki" ma 21 lat. Posiada dyplom szkoły baletowej paryskiej opery, gdzie, między innymi, był uczniem Golovina. Mimo, że karierę swą rozpoczął bardzo niedawno, zapowiada się, moim zdaniem, doskonale, przede wszystkim w rolach komicznych, które często są trudniejsze od lirycznych i tragicznych, a wymagają prawdziwego talentu aktorskiego, nie mówiąc o technice bez zarzutu. W roli głupiego wieśniaka w balecie "La fille mal gardée" okazał się prawdziwą rewelacją wieczoru.

Skrzypek Zygmunt Marek Kowalski, pochodzący z Poznania,



Z. KOWALSKI

jest znanym artystą. Występuje na trzy różne sposoby, a mianowicie: jako koncertmistrz orkiestry symfonicznej opery

brukselskiej, czyli jako pierwszy muzyk tegoż zespołu; jako solista znany, tak w Europie, jak w Japonii; jako członek brukselskiego kwartetu smyczkowego, w którym dźwierz pierwsze skrzypce. Dodajmy do tego nagrania CD (obejmujące nawet utwory japońskie), występy radiowe i nauczanie w znanym królewskim konserwatorium brukselskim. A co wypada chwalić? Dobry gust, bardzo dobrą technikę, nieobecność wszelkiej przesady, piękne połączenie liryzmu i blasku.

Marjana Lipovsek to niezwykle utalentowana córka Słowenii, występująca i w operach, i na estradach koncertowych. To przepiękny mezzosopran o sławie międzynarodowej, to Azucena ("Trubadur") i Dalila, to Carmen i Ulryka ("Bal Maskowy"), to wagnerowska Fricka i Straussowski Oktawian. Słyszałem ją niedawno, w pasjonującym koncercie pieśni (De Singel w Antwerpii), na który składały się znane utwory Schuberta i Schumanna w niezwykle stylowym wykonaniu, naturalnym i ujmującym, a ponad wszystko pieśni Musorgskiego, dosłownie zachwycające: są bardzo trudne, a wydawały się proste, może i dlatego, że i kompozytor, i śpiewaczka należą do świata słowiańskiego?



M. LIPOVSEK

Francuska pianistka Marie-Catherine Girod jest godna - o czym już kilka razy pisałem - jak największej uwagi; jej interpretacje są bardzo "pewne", gdyż po królewsku panuje nad fortepianem; nie brak jej ani liryzmu, ani ognia, nieobecny jest natomiast wszelki nieporządek, wszelkie "wypadki". Może dlatego gra Chopina tak właśnie, jak należy. W jej olbrzymim repertuarze figurują często mało znani kompozytorzy, lub rzadko grane utwory, jak np. niedawno w paryskim pałacu Inwalidów, wariacje i fuga na temat "Prometeusza" Beethovena, lub trzy "Portrety historyczne" Liszta. Kilka tygodni temu, w podparyskiej miejscowości Sucy-en-Brie, artystka zabłysnęła w Weberze (Konzertstück) i w Ravelu (concert G-dur), mimo, że "Młoda Orkiestra Symfoniczna z Douai" pod dyktando H. Vachey nie doszła jeszcze do prawdziwej doskonałości (brak kolorytu, polotu; całość niewystarczająco wyczelowana, czasem za dużo hałasu). To, że doświadczona pianistka panowała nad młodocianą orkiestrą, nie było więc zaskoczeniem. Co natomiast zasługiwało na aplauz, to jej jak najwłaściwszy styl w dwu tak różnych dziełach. A czy można nie okłaskiwać artystki, która tak wyraźnie lubuje się w pięknym dźwięku?



Marie-Catherine GIROD

Jan Stanisław MYCIŃSKI

HOŁD ODDANY WIELKIEJ UCZONEJ

rzecz o Marii Skłodowskiej-Curie i... prezydencie Lechu Wałęsie

Jak już szeroko donosiła prasa codzienna, 20 kwietnia br. odbyła się w Paryżu niecodzienna uroczystość przeniesienia prochów wielkich uczonych, małżonków Marii i Piotra Curie, do Panteonu.

W uroczystości uczestniczyli prezydenci: Francji - François Mitterrand i Polski - Lech Wałęsa. Wśród zaproszonych gości byli członkowie rodziny Joliot-Curie, premier Francji - E. Balladur i mer Paryża - Jacques Chirac.

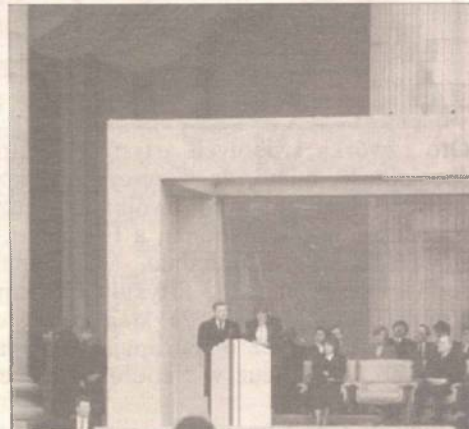
Wydarzenie, któremu nadano bardzo wzniosłą i bogatą oprawę, warto zobaczyć przede wszystkim z polskiej perspektywy, choć w europejskim kontekście.

Niewątpliwie, najbardziej znamienity okazał się udział w tych uroczystościach prezydenta RP. Swoją obecnością i wypowiedzianymi słowami, o wzajemnych, przyjaznych związkach historycznych między naszymi krajami i narodami, a także o drodze życiowej wielkiej uczoney polskiej, która właśnie tu w Paryżu znalazła warunki realizacji swojego naukowego geniuszu, dobitnie przypomniał jednym, a innym uświadomił, polskość Marii Skłodowskiej. W mass mediach, lokalni komentatorzy często starali się zapomnieć, iż największa francuska uczona, pierwsza kobieta wśród profesorów Sorbony, dwukrotnie laureat Nagrody Nobla, a obecnie

pierwsza kobieta, której prochy spoczęły w Panteonie, była Polką. Po przyjeździe prezydenta RP na uroczystość, fakt ten stał się nie do ukrycia. A w dzisiejszej Europie, w której mówi się chętnie o roli poszczególnych narodów w tworzeniu wspólnego dorobku, o moralnych prawach uczestnictwa we wspólnocie, jest to rzecz niebagatelna.

Zupełnie inną kwestią pozostaje sam Panteon, na frontonie którego widnieją słowa: *Wielkim ludziom, wdzięczna Ojczyzna*. Kościół św. Genowefy, ufundowany w 1744 r. przez Ludwika XV, którego budowę ukończono w 1789, w czasie Rewolucji Francuskiej stał się "świątynią" Sławy, gdzie "rewolucja" grzebała swoich wielkich. W swym ideologicznym rewolucyjno-laickim charakterze, jako "świątynia-laicka", Panteon przetrwał, z krótką przerwą, do dnia dzisiejszego, więc...zaszczyty są pojęciem względnym. Nie należy zapomnieć, oddając wielką cześć i chwałę wielkiej, pełnej poświęcenia dla nauki, polskiej uczoney, że jej pozanaukowe wybory ideologiczne były jednak na pewno bliskie tradycji Rewolucji Francuskiej. Tym niemniej istotne pozostaje to, że swe miejsce w historii ludzkości, w pamięci Francuzów i Polaków, w Panteonie wyznaczyły Marii Skłodowskiej-

Curie odkrycia i osiągnięcia, w zakresie chemii jądrowej, fizyki i nauki o promieniotwórczości, której była współwórczynią.



Maria Skłodowska-Curie, 1867-1934, fizyk, chemik, wielka uczona polska, pracująca we Francji; profesor Sorbony, współwórczyni nauk o promieniotwórczości, autorka pionierskich prac w zakresie chemii jądrowej; współodkrywczyni polonu i radu, przyczyniła się do rozwoju badań nad promieniotwórczością w Polsce, inicjator (1932) budowy Instytutu Radowego w Warszawie; dwukrotnie (1903, 1911) laureatka Nagrody Nobla.

*Opr. W.Rogala
Foto. A.Stalkoper*

FRANCUSCY PIOSENKARZE A PAPIEŻ JAN PAWEŁ II

Mireille Mathieu, słynna piosenkarka francuska o rozgłosie międzynarodowym, niejednokrotnie podkreśla w swych wywiadach dla francuskich i zagranicznych środków masowego przekazu, iż niezapomniane wrażenia wywarły na niej spotkania z Ojcem św. Janem Pawłem II. Tym bardziej, że jest katoliczką.

Mówi ona, że Pan Bóg dał jej dar śpiewania, a swoją pracą udoskonala go. Wiarę uważa za największe i najpewniejsze wsparcie w swym życiu i karierze. Trzykrotnie występowała w Watykanie, śpiewała dla Ojca św. i była przez Niego przyjęta. Artystkę mile zaskoczyło, że Jan Paweł II zna jej repertuar i podobał mu się jej kompozycja, które wykonuje i ich interpretacja. Nazwał ją "piosenkarką miłości, przyjaźni między ludźmi i pokoju".

Mireille Mathieu, która w tym roku obchodzi 30-lecie swej kariery na estradzie, przy różnych okazjach wyraża ogromny podziw, szacunek i uznanie dla Ojca św. Jana Pawła II.

Inny akcent związany z naszym Papieżem, dotyczy nieżyjącego już znanego francuskiego piosenkarza i aktora filmowego z lat przedwojennych i powojennych Tino Rossi, pochodzącego z Korsyki.

Jak wiadomo, w 1978 r. wylansował on

piosenkę pt. "Warszawa".

Zapytałem go wówczas, co go skłoniło do śpiewania o naszej stolicy. Odpowiedział mi: "Wykonując tę kompozycję,



Mireille Mathieu

pragnąłem wyrazić wielkie zadowolenie, iż Papieżem wybrany został Polak, który przybrał imię Jan Paweł II. Utwór "Warszawa" odzwierciedla także moją ogromną sympatię dla Polski i Polaków. Zafascynowany jestem pięknem Warszawy i jej zabytkami. O niepowtarzalnym uroku stolicy Polski mówią właśnie

słowa piosenki, którą śpiewam.

Jak zauważyłem, piosenka "Warszawa" podobała się we Francji. Wykonywałem ją kilkakrotnie w programach telewizyjnych. Często słyszało się ją w audycjach francuskich rozgłośni radiowych. Piosenka ta sprawia mi radość, że mogę śpiewać o Warszawie".

Tino Rossi nagrał ją na płycie, a dowodem jej popularności był też fakt, że piosenka znalazła się na francuskich listach przebojów.

Artysta mile wspominał swoje występy w Polsce. Powiedział mi: "lubię śpiewać dla polskiej publiczności, którą bardzo cenię. Uważam, że Polacy są niezwykle uprzejmi, gościnni i bardzo muzycalni. Uwielbiam utwory Fryderyka Chopina. Jest to mój ulubiony kompozytor".

Warto jeszcze przypomnieć, że dużym powodzeniem cieszyły się także we Francji "12 Hits" francuskiego radia i telewizji, w wykonaniu Gillesa Pellegrini, jego orkiestry i solistów, nagranych na płycie i kasecie. Znalazła się tu kompozycja "L'Homme en blanc", poświęcona Ojcu św. Janowi Pawłowi II, wyrażająca wielki szacunek, sympatię i uznanie dla Papieża-Polaka.

Henryk RÓG

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

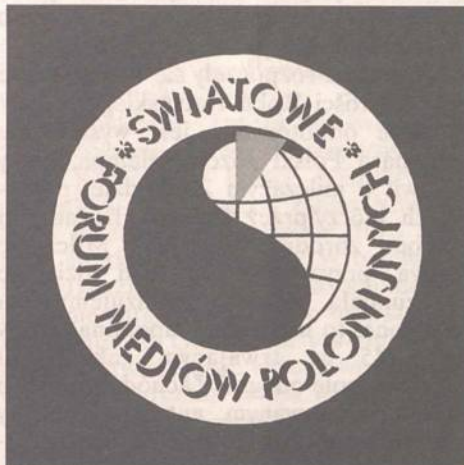
■ Komisja Łączności z Polakami za Granicą zapoznała się z informacją podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki, Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą - prof. Tadeusza Polaka, na temat ochrony dóbr dziedzictwa kultury polskiej za granicą. Komisja przyjęła informację oświadczając, że ewentualne dezyderaty zgłosi na następnym posiedzeniu. Prezentując informację na temat ochrony dóbr dziedzictwa kultury polskiej poza granicami kraju, prof. Polak przypomniał, że pełniona przez niego funkcja pełnomocnika ustanowiona została uchwałą Rady Ministrów z czerwca 1990 roku. Do jego zadań należy m.in.: realizacja ustaleń dwustronnej polsko-rosyjskiej komisji, powołanej do rozpatrzenia niektórych problemów dziedzictwa kulturowego; ewidencja ruchomych dóbr kultury związanych z Polską, a znajdujących się poza jej granicami; dokumentowanie poloników o szczególnym znaczeniu dla narodowego dziedzictwa kulturalnego. T. Polak poinformował, że kierowane przez niego biuro rozpoczęło już pracę m.in. nad określeniem strat ksiąg polskich na Kresach Wschodnich, gdzie funkcjonowało przed II wojną światową ponad 600 dużych bibliotek, działających przy stowarzyszeniach ziemiańskich, szkołach i różnego typu organizacjach. Na ukończeniu jest dokumentowanie zbiorów biblioteki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, znajdujących się obecnie w Bibliotece Akademii Nauk w Kijowie. Prowadzona jest również rejestracja zbiorów Ossolińskich we Lwowie. Do końca 1994 roku zarejestrowanych zostało ponad 40 tysięcy obiektów z dziedziny malarstwa i sztuki zdobniczej oraz 1300 obiektów architektonicznych. Nie są to jeszcze liczby ostateczne. Prowadzona jest również inwentaryzacja zabytków nieruchomych i ruchomych na terenie Ukrainy, Białorusi i Rosji. W jej wyniku sporządzony zostanie katalog ponad 400 kościołów katolickich usytuowanych na terenie Rosji, a związanych z miejscem przebywania Polaków. W dniu 18 maja 1994 r. podpisano pomiędzy Rosją a Polską porozumienie o współpracy w dziedzinie ujawniania i zwrotu dóbr kultury, przemieszczonych na obszar drugiego państwa. Strona polska zgłosiła do zwrotu listę 46 takich obiektów, w najbliższym czasie zostaną podpisane podobne porozumienia z rządami Ukrainy i Białorusi. Biuro pełnomocnika prowadzi również rozmowy ze stroną niemiecką na temat zwrotu dzieł sztuki, zrabowanych

w czasie II wojny światowej. Niestety nie przynoszą one zadowalających rezultatów. Biuro pełnomocnika w br. rozpoczyna inwentaryzację wszystkich muzeów polskich na świecie oraz miejsc historycznych związanych z Polską.

■ Po zapoznaniu się z incydentem i konfliktem wokół kościoła polskiego w Moskwie, Komisja Łączności z Polakami za Granicą zapowiedziała wyjazd swoich przedstawicieli do stolicy Rosji w sprawie zwrotu Domu Polskiego przy ul. Marchlewskiego i kościoła przy ul. Małej Gruzinińskiej.

■ W dniach 7-10 czerwca 1995 r. odbędzie się w Tarnowie III Światowe Forum Mediów Polonijnych (33-100 Tarnów, ul. Rynek 16; tel. 21 72 31, fax (14) 21 39 55 lub (14) 21 34 50) dla dziennikarzy prasy, radia i telewizji, objęte patronatem Marszałka Senatu RP i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Tematem Forum jest rola mediów



polonijnych w utrzymaniu więzi pomiędzy ośrodkami polonijnymi a Krajem oraz w promocji Polski w świecie. III Światowe Forum stwarza możliwość podejmowania rozlicznych inicjatyw gospodarczych, turystycznych, kulturalnych i typowo publicystycznych.

■ Wojewoda Tarnowski, Fundacja "Ziemia" i Wojewódzki Ośrodek Kultury w Tarnowie ogłaszają III Międzynarodowy Konkurs Literacki "Powroty do źródeł" dla dziennikarzy pracujących i współpracujących z wydawnictwami polonijnymi. Konkurs dotyczy wspomnień z miejsc rodzinnych, z kraju, z dzieciństwa, z młodości, z Polski. Chodzi zarówno o zapis wspomnień, okrucich pamięci emigrantów w pierwszym pokoleniu, jak i zapis spotkań z Polską kolejnych pokoleń Polaków spoza granic kraju. Prace konkursowe, w trzech egzemplarzach, o dowolnej objętości, opatrzone hasłem należy złożyć w Biurze Organi-

zacyjnym III Światowego Forum Mediów Polonijnych (33-100 Tarnów, ul. Rynek 16) w dniu inauguracji Forum tj. 7 czerwca 1995 r. Laureaci konkursu otrzymają nagrody, ufundowane przez organizatorów i sponsorów Forum. Nagrodzone prace zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie, nakładem Tarnowskiej Oficyny Wydawniczej.

FRANCJA

■ W br. powstała w Paryżu nowa oficyna wydawnicza pod nazwą "Editions Casimir le Grand", która ma na celu wydawanie tekstów prelekcji na tematy polskie i polonijne, pamiątek Polaków, mieszkających za granicą oraz bajek i opowiadań (w języku polskim, francuskim i wersji dwujęzycznej), przeznaczonych dla dzieci pochodzenia polskiego, pragnących podtrzymać znajomość języka ojczystego. Dotychczas ukazały się dwie pozycje historyczne: Bogdan Korab-Brzozowski *La 1-Division Blindée Polonaise du Général Maczek* - (w jęz. francuskim) - 35F; Aleksandra Kwiatkowska-Viatteau *Bitwa o Warszawę* (w jęz. francuskim i polskim) - 35F oraz dwie bajki dla dzieci po francusku - Stanisława Pytlińskiego *Mon Ami Séraphin* i *Les Premiers Jeux Olympiques Sylvestres* (tłum. J. Dąbrowska, ilus. B. Dembińska). Wszyscy zainteresowani działalnością "Editions Casimir le Grand" proszeni są o kontakt telefoniczny tel. (1) 44 24 94 39.

ROSJA

■ W listopadzie - jednocześnie w Warszawie i Moskwie - ukaże się pierwszy tom dokumentów z rosyjskich archiwów, dotyczących ludobójstwa w Katyniu */Exodus/*.

WIELKA BRYTANIA

■ Polski Uniwersytet na Obczyźnie (240 King Street, London W6 ORF) organizuje 22 maja br. jednodniowe sympozjum naukowe pt. "Obecny stan gospodarki polskiej" z udziałem czołowych ekonomistów z Polski i Wielkiej Brytanii. W programie dwie sesje w języku polskim (4 wykłady), jedna w języku angielskim (2 wykłady)... Wstęp wolny, jednak z powodu ograniczonego miejsca wskazana jest rejestracja w sekretariacie PUNO.

■ W Londynie ukazał się już po raz czwarty "Polski informator 1995-1996". Na 144 stronach czytelnik znajduje wiele rzeczowych informacji o polskich instytucjach, organizacjach i środowiskach w Wielkiej Brytanii.

■ Mieszkający w Londynie prof. Józef Garliński został uhonorowany nagrodą im. Jerzego Łojka za całokształt twórczości historycznej oraz książkę "Polska w II wojnie światowej".

ZE ŚWIATA



■ Prezydent Jelcyn podpisał moratorium na zawieszenie działań zbrojnych w Czeczenii na czas uroczystości 50 rocznicy zakończenia II wojny światowej. Dowódcy walczących stron uzgodnili wymianę jeńców, ale zawieszenie broni jest łamane zarówno przez Czeczeńców jak i Rosjan.

■ Zakończył się rozejm w Bośni. Żadna ze stron nie wyraziła zgody na jego przedłużenie. Kraje, które wysłały do Bośni swoich żołnierzy, liczą się z ich ewakuacją i wycofaniem z sił pokojowych ONZ.

■ W Trydencie odbyły się uroczystości z okazji 450-lecia kontrreformacyjnego Soboru. Z tej okazji wizytę w północnych Włoszech złożył Ojciec św. Jan Paweł II.

■ Parlament krymski zdecydował się ogłosić referendum w sprawie niepodległości półwyspu. Ukraina, której podlega autonomiczny Krym, taką decyzję uznała za nielegalną. Dwie trzecie Krymu to Rosjanie.

■ 4 lata przed wyznaczonym terminem Kazachstan pozbył się swojego atomowego arsenału, który został przekazany do Rosji.

■ Turcja wycofała większość wojsk, biorących udział w operacji przeciw Kurdom. Ostra krytyka działań Turcji spowodowała jednak, że Ankara zawiesiła swój udział w pracach Rady Europy.

■ W rozmowie telefonicznej Clinton-Jelcyn, amerykański prezydent zaapelował o zakończenie wojny w Czeczenii, po czym swoją odwagę zakomunikował dziennikarzom. Prezydent USA stara się usprawiedliwić swoją obecność na obchodach zakończenia II wojny światowej w Moskwie.

■ Rewelacją mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A jest reprezentacja Francji. Trójkolorowi pokonali m.in. 4:1 Kanadę.

■ 100 m. słup ognia zauważył japoński pilot samolotu pasażerskiego na Syberii. Pożar został spowodowany wybuchem gazu w pobliżu Uchty. Rosyjscy eksperci nie wykluczyli celowego zamachu.

■ W związku z pogłoskami o śmierci I sekretarza chińskich komunistów, władze w Pekinie wydały komunikat, w którym twierdzą, że "jak na 90-latkę towarzysz Deng cieszy się ogólnie rzecz biorąc dobrym zdrowiem".

W czwartek, 27 kwietnia 1995 r., w godzinach wieczornych, zmarła pani Zofia Maczkowa, wdowa po ś.p. Generale St. Maczku.

MOSKIEWSKIE APETYTY

Jeżeli ktoś miał jakiegokolwiek wątpliwości na temat Rosji, to zostały one rozwiane przez czołowych polityków Kremla. Generałowie: Graczow i Lebied, obaj należący do ścisłego kierownictwa wojskowego, pierwszy - rzecznik twardej ręki wobec dawnych krajów satelickich, drugi - uchodzący za gołębia wśród jastrzębi orzekli, że wejście Polski do NATO jest niemożliwe. Minister obrony Paweł Graczow ostrzegł Zachód, że rozszerzenie Paktu o kraje Europy Środkowej zmusi Moskwę do kontrakcji, natomiast "liberał" Lebied uznał, że wejście Polski do NATO wywoła III wojnę światową!

Znamienne przy tym jest co innego, mianowicie postawa Zachodu. Z trudem znajdziemy w prasie zachodniej krytyczne opinie na temat wypowiedzi generałów moskiewskich. Można domniemywać, dla uspokojenia, że Zachód lekceważy tego rodzaju naciski, nie dostrzega ich i robi swoje. Kto tak sądzi, nie zna historii, nie zna Rosji i Zachodu. Zachód odnotował szantaż Moskwy i stulił uszy po sobie, jak tulił je w przeszłości niejednokrotnie, gdy przyszło wybierać między Polską a Moskwą.

W kwietniu rozpoczęły się w Warszawie uroczystości Roku Katyńskiego. Godne odnotowania jest wystąpienie Prymasa Polski Józefa Glempa, który mówił o milczącym Zachodzie, politykach, którzy przez dziesiątki lat milczeli wobec zbrodni katyńskiej. Milczenie bywa przyzwoleniem. Jeśli dziś ze zrozumiałą potrzebą analizujemy lata minione, to nie wolno zapominać, że w tym 45 lat trwającym zakłamaniu niemałą rolę odegrał Zachód, politycy o niekwestionowanym autorytecie, żeby wymienić choćby Churchilla, cenzurującego prasę emigracyjną w Londynie, gdy ktoś próbował drukować prawdę o Katyniu. Prawie cały kwiat intelektualistów Francji, USA, Anglii na stalinizm i jego zbrodnie patrzył obojętnie, niektórzy z aprobatą. Dramat Polaków traktowano jako historyczne zachowanie się małego poważnego narodu.

Nie należy jednak mówić, że historia lubi się powtarzać i tym usprawiedliwiać bieg wydarzeń. Należy tym wydarzeniom zapobiegać. Jak więc Polska może dziś nie dopuścić do zlekceważenia jej na arenie międzynarodowej? Co należy robić, aby w tej wielkiej grze nie przegrać z Rosją? Są to pytania fundamentalne, jeśli myślimy o tym, aby w XXI wieku znowu nie stanąć samotnie wobec zagrożeń.

Można odnieść wrażenie, że politycy III Rzeczypospolitej nie znają abecadła politycznego, dość sprawnie zachowują się w krajowych utarczkach personalnych

i gabinetowych, zresztą prowadzonych w prowincjonalnym stylu. Natomiast całkiem po omacku poruszają się na scenie międzynarodowej. Politycy solidarnościowi, poza nielicznymi wyjątkami, nie mają doświadczenia, co jest zrozumiałe. Politycy rządzący czyli postkomuniści uchodzą co prawda za fachowców, lecz pamiętać należy, iż nie zostali nauczeni samodzielnego myślenia, byli sprawni w wykonywaniu poleceń i strategii Moskwy, główkowali, jak tu się ustawić, a nie jak twórczo działać w imię interesów państwa polskiego. Dziś rozjeżdżają się po świecie i ich największą umiejętnością jest sprawne poruszanie się na koktajlach.

Polska dyplomacja jako formacja nie istnieje, dopiero zaczyna się wykuwać. Proces ten zainicjował prof. Skubiszewski, jednak mimo 4 lat kierowania resortem nie udało się wykształcić armii nowoczesnie myślących urzędników od polityki międzynarodowej. Czy uda się to prof. Bartoszewskiemu, otoczonemu przez kadre popeerelowskich karierowiczów? Największym mankamentem polskiej polityki zagranicznej jest biała plama w zakresie polityki wschodniej. Nie ma bowiem polskiej polityki wschodniej. Nie wystarczy pukanie do bram NATO, nie wystarczy umizgiwanie się wobec polityków zachodnich. Nie należy wykluczać wariantu fatalnego. Nie jest bowiem powiedziane, że pewnego pięknego poranka NATO, niczym Piłat, nie umyje rąk, aby mieć spokój na Wschodzie. Gdy przyjdzie do wyboru między Moskwą i Warszawą, nie wszyscy politycy zachodni opowiedzą się za krajem mniejszym i nikomu nie wadzącym. W polityce rządzą nieco inne prawa. Strach przed większym i silniejszym determinuje postępowanie, zaś o moralności i honorze w polityce lepiej nie mówmy.

III Rzeczpospolita musi wypracować politykę wschodnią, w której nie może być miejsca na złudzenia, jakie - takie można odnieść wrażenie - mają postkomuniści. Złudzenia te biorą się ze związków ideowo-historycznych, jakie postkomunistów łączy z Moskwą, niezależnie od tego, kto zasiada na Kremlu. Nie łudźmy się! W Rosji doszło do zmian o ogromnym znaczeniu, ale w dalszym ciągu na Kremlu dominuje opcja imperialnego pojmowania świata, w której antypolonizm zajmuje ważne miejsce. Jeśli rządzący dziś w Polsce postkomuniści nie dostrzegą tego faktu, raz jeszcze zapiszą się w historii jako w pełni świadomi wrogowie interesów Ojczyzny.

Jerzy KLECHTA

POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

Zebranie Rady Naczelnej Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji, odbyło się 22 kwietnia 1995 r. w Fouquières-les-Béthune, w domu prowincjalnym Sióstr Sercanek.

Polskie Zjednoczenie Katolickie to odpowiednik Akcji Katolickiej działającej w naszej Ojczyźnie przed wojną.

Zebranie rozpoczęło Mszą św., której przewodniczył ks. prał. St. Jeż, rektor P.M.K. we Francji, który też przemówił nt. kryteriów charakteru kościelnego zrzeszeń laikatu, na podstawie adhortacji papieskiej Jana Pawła II: *Christifideles laici*. Ojciec św. wymienia tam następujące kryteria: stawianie na pierwszym miejscu powołania każdego chrześcijanina do świętości; odpowiedzialność w wyznawaniu wiary katolickiej; świadectwo trwałe i autentycznej komunii; zgodność z apostolskim celem Kościoła i udział w jego realizacji; zaangażowana obecność w ludzkiej społeczności. Powyższe kryteria weryfikują się poprzez konkretne rezultaty, towarzyszące życiu i działalności stowarzyszeń ludzi świeckich.

Już w sali obrad, wysłuchano referatu ks. W. Szuberta, redaktora "Głosu Katolickiego" nt. Akcji Katolickiej w Polsce. Podczas ostatniej wizyty biskupów polskich "ad limina", która miała miejsce w styczniu 1993 r. Ojciec św. Jan Paweł II powiedział m.in.: "Niezastąpionym środkiem formacji apostolskiej świeckich są: organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która kiedyś w Polsce była tak żywa i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, by na nowo odżyła". Od tamtej chwili trwała w naszym kraju dyskusja nad miejscem i rolą Akcji Katolickiej w Kościele w Polsce końca XX wieku. Zaowocowało to już pewnymi decyzjami, choć nadal

wyczuwa się, w wystąpieniach ks. Prymasa, biskupów, kapłanów i ludzi świeckich, ciągłą otwartość na oddolne inicjatywy, wypływające z realnych potrzeb środowisk ludzi świeckich. Co do konkretnych decyzji, to trzeba podkreślić inicjatywę ks. bp Adama Dyczkowskiego, ordynariusza diec. zielono-górsko-gorzowskiej, który w I niedzielę Adwentu (27 XI 1994) uroczystym listem pasterskim ogłosił powstanie Akcji Katolickiej w swej diecezji. Podobną inicjatywę podjął także ks. Prymas, gdy w Wielki Czwartek tego roku (13 IV) ogłosił komunikat wprowadzający Akcję Katolicką w archidiecezji warszawskiej. Poza tym, w niedzielę 7 maja odczytano we wszystkich świątyniach Polski list Episkopatu na temat Akcji Katolickiej w Polsce.

Przez dwa lata pracowano w naszej Ojczyźnie intensywnie nad wypracowaniem nowego kształtu Akcji Katolickiej, która w okresie przedwojennym liczyła w Polsce ok. 750 tys. członków, zaangażowanych katolików świeckich. Stąd zaczynając nowy, historyczny etap życia Kościoła w Polsce poszukiwano kierunków i dziedzin zaangażowania ludzi świeckich. Szczególnie dużo dały takie spotkania jak: XXIV Wrocławskie Dni Duszpasterskie, dwa społeczne tygodnie organizowane w Warszawie, sympozjum w Oltarzewie i wiele, wiele innych. Otwierają się więc nowe zadania i rodzi się ogromna szansa wykorzystania

olbrzymiego potencjału wiary i intelektu polskiego laikatu. Nadal trwa poszukiwanie konkretnych form działania, któremu towarzyszy świadomość priorytetu dla formacji duchowej ludzi świeckich. Akcja Katolicka ma bowiem być zorganizowanym zespołem ludzi świeckich, którzy w jedności z duchowieństwem, włączają się w apostolskie dzieło Kościoła.



Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, zakończona rezolucją, iż PZK jako zarząd Polskiej Akcji Katolickiej we Francji, zorganizuje w najbliższym roku 3 spotkania formacyjne, które będą poprzedzone comiesięcznymi spotkaniami formacyjnymi, organizowanymi przez PZK na poziomie poszczególnych parafii polskich we Francji. Tematy formacyjne będą w tym roku czerpane z Katechizmu Kościoła Katolickiego.

Wypada życzyć, by autentyczne ożywienie laikatu w Polsce, spotkało się z nie mniej żywym zaangażowaniem polskich katolików świeckich poza granicami naszej Ojczyzny.

Ks. Wacław SZUBERT

POWROTY DO HARNES

Opuszczając Arras, miasto o niezwyklej urodzie, kierujemy się na północ. Teren lekko pagórkowaty. Mijamy cmentarze, które przypominają krwawe bitwy I wojny światowej. W oddali wznosi się wzgórze Loreto. Wokół kościoła, wybudowanego jako wotum za zakończenie wojennej pożogi, spoczywa 40 tys. francuskich żołnierzy. Krajobraz zmienia się powoli. Coraz mniej lasów, pojawia się równina zielonych pól, z której wyrastają jak wyspy z morza, kopalniane hałdy. Dla tego węglowego zagłębia na pograniczu departamentów Nord i Pas-de-Calais już dawno zakończył się czas świetności i ekonomicznego rozwoju. Dziś prawie wszystkie kopalnie zamknięte, bo wydobywanie węgla zbyt drogo kosztuje. Pozostały hałdy, bezrobocie, większe niż w innych departamentach Francji i pylica, na którą choruje prawie każdy emerytowany górnik.

Ciepły, dłuższy niż w Polsce, czerwcowy wieczór. Wjeżdżamy do Harnes. Wąskie ulice, niewielkie domy, ozdobione kwiatami. W rynku kościół św. Marcina. Turyści rzadko tu zaglądają, chyba że przejazdem nad Morze Północne. Zaraz za cmentarzem zaczynają się kolonie - dzielnice domów górniczych, bliźniaczo do siebie podobnych, zbudowanych z czerwonej cegły. Przypominają do złudzenia osiedla na Śląsku, a może bardziej łódzkie *familiaki* przy fabryce Poznańskiego. Tak wygląda to miejsce, które w latach dwudziestych naszego

stulecia stało się *ziemią obiecaną* dla Polaków, szukających pracy i chleba.

Pierwsze grupy emigrantów wyjeżdżały z ziem polskich do Nadrenii i Westfalii już w początkach XX wieku. Ale jeszcze przed I wojną światową, z powodu złych warunków pracy w kopalniach i rolnictwie oraz prześladowań za przywiązanie do polskości, wielu Polaków przesiedliło się do północnej Francji. W tym czasie rozpoczął się również napływ emigrantów z ziem polskich.

Sięgam do książki ks. prof. R. Dzwonkowskiego SAC pt. *Polska opieka religijna we Francji 1909 - 1939*. Autor tak pisze o początkach emigracji: *Pomimo trudnych warunków pracy, Polacy stosunkowo licznie ciągnęli do Francji, gdyż zarobki były dwukrotnie wyższe niż w kraju. Z czasem zdobyli sobie opinię dobrych pracowników, szybko uczących się języka, oszczędnych, towarzyskich, przywiązanych do tradycji narodowych i religijnych.* (s. 25).

Na krótko przed I wojną światową pracę znalazło tu blisko 30 tys. osób. Początek działań wojennych przyniósł znaczne pogorszenie warunków życia. *Górnicy polscy z Westfalii - jako obywatele wrogiego państwa - zostali przesiedleni do środkowej i południowej Francji i skierowani do pracy, pod nadzorem policji, w tamtejszych osiedlach górniczych. Przypadek ten nieporozumienia wynikały z faktu, że Polacy przybyli do Francji z Niemiec, często używali języka niemieckiego, co w oczach*

dokończenie na str. 12

dokończenie na str. 12

mało uświadomionej ludności francuskiej czyniło ich Niemcami (s. 27-28).

Dnia 3 września 1919 r. została podpisana między Polską a Francją tzw. konwencja emigracyjna. Był to sygnał do wyjazdu dla nowych grup emigrantów. Z Westfalii przybyło wówczas ponad 100 tys. osób. Drugi szlak prowadził bezpośrednio z Polski, głównie z Wielkopolski i ze Śląska. Wielu emigrantów z tych stron poznało wcześniej smak życia i pracy w kopalniach niemieckich. Jeden z nich, Franciszek Napierała, tak pisał o swej emigracyjnej wędrówce we wspomnieniu pt. *Wiosna starego emigranta*, zamieszczonym w nie istniejącym już dziś tygodniku emigracyjnym *Narodowiec*: *Na wiosnę 1922 r. postanowiłem wrócić do kraju. Dzieci i żona przyjęły moją decyzję z wielkim zadowoleniem. Przyjechałem do Poznania, lecz, niestety, miasto było "przeludnione", jak mi oświadczone w komisariacie policji. Wydano mi więc tylko zezwolenie na trzymiesięczny pobyt w Ojczyźnie. Po upływie tego czasu nie znalazło się miejsce dla marnie zarabiającego emigranta z Westfalii i nowej tułaczki nastąpił początek. Kończąc swe wspomnienia Franciszek Napierała wyznaje: Dla mnie, któremu zbliża się siedemdziesiątka, wypadło żyć skromnie w robotniczym domu, oddychać powietrzem przesyconym pyłem węglowym, patrzeć na hałdy otaczające Harnes, rozkoszować się szczeciobatem wnuków. Dla mnie przypało jeszcze coś więcej - marzyć o wiosnie dla Pakosławia, Poznania i całej Polski, wszczepiać nadzieję w serca moich dzieci, by w nadejście tej radosnej chwili nie zwątpili nigdy. Chwila powrotu jednak nie nadchodziła. Pierwsze pokolenie emigrantów uważało oddalenie od Ojczyzny za stan przejściowy. Idea powrotu ciągle żyła w ich sercach i - jak pisze ks. prof. R. Dzwonkowski - inspirowała dążenie do zachowania kultury polskiej, języka, oświaty, odpowiedniego wychowania dzieci, własnego duszpasterstwa (s. 31-32).*

Rok 1923 to początek historii polskich emigrantów w Harnes. Przybywając do pracy w kopalniach węgla, zasiedlali górnicze domy, zbudowane dla nich przez właścicieli kopalń. Przywozili swoje zwyczaje, język, tradycję. Zakładali rodziny, wychowywali dzieci, potem wnuki. *"Gdzieś do lat sześćdziesiątych - wspomina jedna z Polek, zaangażowanych w życie parafii - my tu mówiliśmy po polsku. Na ulicy, w sklepie, w kościele - sami Polacy. Nawet sztygar na kopalni, gdzie mój mąż pracował, chociaż był Francuzem, nauczył się naszego języka. Msza, jak to dawniej, odbywała się po łacinie, ale nabożeństwa, śpiewy były polskie. Proboszczem był ksiądz z Polski".*

Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa mieści się w samym środku Kolonii 21. ośrodka górniczego. Zbudowany z czerwonej cegły tuż przed II wojną światową, tak bardzo przypomina górnicze domy. Kościół jest miejscem duchowego schronienia dla kolejnych pokoleń, wyrastających z pnia polskiej emigracji. Przy wejściu tablica wmurowana w 1978 r. upamiętniająca 50-lecie powstania parafii i wybór Papieża - Polaka. Wnętrze kościoła wypełnione zgrabnymi ławkami. Przy ołtarzu zawsze świeże kwiaty. To znak troski parafian, którzy nawet w dni powszednie licznie gromadzą się na nabożeństwach. W Harnes i w okolicy mieszka około 800. rodzin pochodzenia polskiego. W niedzielnych Mszach św. uczestniczy około 400 - 450 osób. To dużo, biorąc pod uwagę tutejsze warunki i fakt, że znaczną część parafian stanowią osoby w podeszłym wieku.

Ks. Prałat Ankierski duszpasterzuje w Harnes prawie 40 lat. *"Właściwie całe moje kapłaństwo, aż do dziś, tutaj spędziłem. Po studiach w Polskim Seminarium Duchownym w Paryżu i po przyjęciu święceń kapłańskich w 1955 r. zostałem tu przysłany jako wikariusz. W 1959 r., gdy tutejszy proboszcz ks. Plutowski wyjechał do Polski, przejąłem jego obowiązki".* Urodził się we Francji, w rodzinie polskich emigrantów, którzy przybyli w poszukiwaniu pracy do Montchanain (Burgundia). Wykształcenie zdobył w szkole francuskiej. Jak sam wyznaje, kultura polska jest mu tak samo bliska jak francuska. Pomaga to zapewne lepiej rozumieć średnie i młode pokolenie parafian, którym o polskich korzeniach przypomina czasem jedynie nazwisko i

łącznie z duszpasterzem. W parafialnym biurze oglądamy księgi. Najstarsza z 1922 r. *"Kiedyś przy naszym kościele była też parafia francuska. Proboszcz mieszkał w domu po drugiej stronie ulicy. Ale teraz tylko my tu zostaliśmy".* Plebania niczym nie wyróżnia się od innych górniczych



kościół św. Marcina w Harnes

domów. Jej drzwi są zawsze szeroko otwarte dla wszystkich parafian oraz dla tych, którzy z parafią i polską kulturą nie czują się związani.

Przez wszystkie lata duszpasterzowania ks. prałata R. Ankierskiego ten dom był przystanią dla wielu polskich księży, studiujących w Rzymie i w Paryżu. Niektórzy do dziś przyjeżdżają, piszą, odwiedzają znajomych, wracają, jak się wraca do przyjaciół.

Od początku istnienia życie parafii ożywiała działalność grup i stowarzyszeń. Dzięki nim parafia pozostaje nadal wspólnotą wiary i ośrodkiem polskiej kultury. Komitet Towarzystw Miejscowych łączy: Matki Różańcowe, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Koła Mężczyzn i Kobiet Katolickich, Towarzystwo Tradition et Avenir, chór parafialny. Katechezą objętych jest około 150 dzieci. Znaczna grupa dzieci uczestniczy w lekcjach języka polskiego, prowadzonych przez Opiekę Rodzicielską. Każdego roku organizowane są pielgrzymki do Lourdes i Dadizelle - mało znanego u nas sanktuarium maryjnego w Belgii. Towarzystwo Tradition et Avenir organizuje bale karnawałowe, pikniki, spektakle teatralne, oparte na polskich ludowych zwyczajach. Parafia w Harnes to "kościół żywy", gdzie każdy może znaleźć miejsce dla siebie, to wspólnota, która od dziesiątków lat próbuje łączyć głoszenie chwały Bożej z utrwalaniem polskiej i chrześcijańskiej kultury.

Harnes - polskie gniazdo. Chyba nie ma przesady w tym stwierdzeniu. Jacy byli, kim są ci ludzie, którzy tu przybyli, z nadzieją, że powrócą na nowo w swoje strony - na Śląsk, do Pakosławia, do wielkopolskich wsi? Ci najstarsi, którzy do końca nie wrośli w krajobraz kopalnianych hałd, mimo ponad półwiekowej obecności? To pytanie powraca jak melodia znanej piosenki, gdy odczytuję polskie nazwiska na nagrobnych tablicach, gdy stoję przy ołtarzu, gdy odwiedzam ich domy. Pokolenie ich dzieci - dzisiaj pięćdziesięcio - sześćdziesięciolatek, które zachowało język, obyczaje, wiarę. Wielu z nich jeździło do Polski, do wsi, z której pochodzili rodzice, w poszukiwaniu towarzysza życia. Wielu wciąż utrzymuje kontakty z krewnymi, przysyła ubrania, paczki, lekarstwa. I ci najmłodsi. Francuska szkoła, koledzy, koleżanki. Od kilku lat nawet lekcje religii po francusku, bo taka potrzeba czasu. Dla nich Polska to rodzina na wsi, góry, Warszawa, królewski Kraków i Wisła. Ale może jeszcze coś więcej. Coś takiego, co słowem trudno wyrazić, co się tylko czuje, co się nosi w sobie jako cząstkę serca i umysłu.

Ks. Marek STĘPNIAK

PIOSENKA MOŻE BYĆ TEATREM

W kinie i teatrze, nieodmiennie od lat pozostają pod urokiem czasu, miejsca, wydarzenia. Ulegam fascynacji chwili. Gasną światła, podnosi się kurtyna - początek wielkiej niespodzianki i obietnicy artystycznej, początek "rozmowy" między sceną a widownią. Wsluchanie się w publiczność, jej reakcje to najczulszy barometr toczących się "negocjacji" i rodzących się emocji. Wreszcie kurtyna opada, sala rozbłyska światłami - powrót do rzeczywistości, czas werdyktu: krytyków i widzów. Czasami ich wrażenia są zgodne, czasami malkontenstwo recenzenta zagłusza entuzjazm widowni. Stowarzyszenie "Syrena" pod przewodnictwem Zbigniewa Szlepera i Zbigniewa Raduckiego, po raz trzeci zaprosiło nas do paryskiego "L'Auditorium". Tym razem proponując wielką galę piosenki kabaretowej. Tego wieczoru, autorzy i wykonawcy zmusili mnie do sentymentalnych podróży. Dawniejszych, przed ekran telewizora z "Kabaretem Starszych Panów" (Jerzego Wasowskiego i Jerzego Przybory), i tych bliższych eskapad do Wrocławia na Przeglądy Piosenki Aktorskiej. Nie uniknęłam zatem zmyślnych porównań zapamiętanych znakomitych widowisk i spektakli z oglądanym teraz programem.

Z radością stwierdzam, że w składance wyreżyserowanej przez Wojciecha Młynarskiego "Gwiazdy piosenki kabaretowej" - naprawdę wystąpiły Gwiazdy:

Irena Kwiatkowska, Wiesław Gołas, Jadwiga Kuta, Zbigniew Zamachowski, Piotr Machalica, Joanna Trzepiecińska i Magdalena Zawadzka. Z czystym sumieniem zgadzam się z zespołem,



Gwiazda spektaklu - Irena Kwiatkowska foto.: A. Stalkoper

kiedy śpiewa "Piosenka to może być teatr"! Zwłaszcza teatr jednego aktora. Zwłaszcza kiedy odkrywa prawdziwy

talent.

Szczególny aplauz publiczności zyskała Jadwiga Kuta mistrzowską interpretacją piosenek: "Przygoda w Wilanowie", "Meine jidisze mame", "Zęby" oraz Zbigniew Zamachowski wyśpiewując "Baranka", i "Jeżeli kochać", współzespół z Piotrem Machalicą (z "50 Avenue"). Zaś "Sierotka" i "Artystka" Ireny Kwiatkowskiej to są szlagiery od zawsze...

Zawsze, kiedy przekraczam próg teatru, w skrytości ducha mam nadzieję, że to będzie nowa wielka gala, a teatr nasz będzie ogromny.

Alina REA

OGŁOSZENIA KOMUNIKATY

Lekcje

- * **FRANCUSKI:** lekcji indywidualnych lub w małych grupach, udziela DOŚWIADCZONA NAUCZYCIELKA; Tłumaczenia. T. 43.58.78.02.
- * **LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO** - indywidualne i grupowe (5 osób) - przez profesora, specjalistę w nauczaniu j. francuskiego (dyplomy Sorbony). Tel. 44.24.05.66. Paryż XIII.
- * **NAUKA J.FRANCUSKIEGO; TŁUMACZENIA; REDAGOWANIE** pism urzędowych. Tłumacz przysięgły przy sądzie apelacyjnym w Wersalu. T. 39.16.39.21.
- * **ROMANISTKA**, studia doktoranckie na Sorbonie - **LEKCJE FRANCUSKIEGO, TŁUMACZENIA.** T.: 45.56.01.46.
- * **NAUKA FRANCUSKIEGO** - nauczycielka z dyplomem Sorbony. 70 F/godz. 40.02.06.02.

Różne

- * **Starsza osoba** przyjmie chętnie do wspólnego mieszkania - osoba przyjeżdża jako rodzina. Tel.46.32.49.57. (18⁰⁰-20⁰⁰)

Sprzedam

- * **NOWY, DUŻY DOM W POLSCE** - okolicie Tarnobrzegu - ogród, budynek gospodarczy. Tel. 46.82.44.31. (Paryż)

WASTEELS ROBI WSZYSTKO Z MYŚLĄ O SWOICH KLIENTACH

jsf



ZNIŻKOWE CENY BILETÓW LOTNICZYCH

PARYŻ - WARSZAWA - PARYŻ

1 725 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSOWE

BILETY W OBYDWIE STRONĘ
OD 810 FR*

B.I.G.T

Bilety niżkowe dla Polaków i osób pochodzenia polskiego.

PARIS-POZNAN
753 F*

B.S.E - B.I.J

Catoroczna taryfa ulgowa we Francji dla uczniów i studentów od 12 do 25 oraz dla młodzieży poniżej 26 lat w i nnych krajach Europy.

B.S.E
PARIS-DIJON
150 F*

- * Ceny najniższe
- * Możliwość zmian cen
- * Bilety w jedną stronę

B.I.J.
PARIS-FLORENCE
500 F*

DODATKOWE USŁUGI

WASTEELSA :

Sprzedaż i rezerwacja biletów SNCF.
Carte vermeil, conge annuel, carte kiw, Joker etc...

WYNAJM

SAMOCMODÓW

Proponujemy taryfy ulgowe przy wynajmie samochodów przykładowo :

1 Tydzień 1409 F*

1 Dzień 320 F*

* W cenę wliczony jest podatek i ubezpieczenie, cena bez limitu kilometrów.



Jesteśmy do waszej dyspozycji, będziemy mile widziani w naszych agencjach

WASTEELS

75002 PARIS 5, rue de la Banque	(1) 42 61 53 21
75005 PARIS 8, bd. de l'Hôpital	(1) 43 36 90 36
75005 PARIS 113, bd. Saint Michel	(1) 43 26 25 25
75006 PARIS 6, rue Monsieur le Prince	(1) 43 25 58 35
75009 PARIS 12, rue La Fayette	(1) 42 47 09 77
75011 PARIS 91, bd. Voltaire	(1) 47 00 27 00
75012 PARIS 2, rue Michel Chasles	(1) 43 43 46 10
75012 PARIS 3, rue Abel	(1) 43 45 85 12
75012 PARIS 193 à 197, rue de Bercy	(1) 40 04 67 51
75016 PARIS 6, Chaussée de la Muette	(1) 42 24 07 93
75016 PARIS 58, rue de la Pompe	(1) 45 04 71 54
75017 PARIS 150, av. de Wagram	(1) 42 27 29 91
75018 PARIS 3, rue Poulet	(1) 42 57 69 56
75020 PARIS 146, bd. Ménilmontant	(1) 43 58 57 87
78500 SARTROUVILLE 88, av. J. Jaurès	(1) 39 57 40 00
78000 VERSAILLES	
4 bis, rue de la Paroisse	(1) 39 50 29 30
92000 NANTERRE	
Université Paris X-Bât E-Sortie RER	(1) 47 24 24 06
93176 BAGNOLET	
Les Mercuriales - 40, rue Jean Jaurès	(1) 43 60 61 61
93190 LIVRY GARGAN	
17, Bd de la République	(1) 43 02 66 11
93192 NOISY LE GRAND	
10, bd du Mont d'Est	(1) 45 92 88 00
93200 SAINT DENIS 5, Pl. Victor Hugo	(1) 48 20 58 39
93200 SAINT DENIS 15, Place Victor Hugo	(1) 42 43 84 73
93700 DRANCY 68, av. Henri Barbusse	(1) 48 95 92 92
94350 VILLIERS S/MARNE	
4, rue du Puits Mottet	(1) 49 30 45 30
94400 VITRY S/SEINE	
21, avenue Paul Vaillant Couturier	(1) 46 80 84 75
94500 CHAMPIGNY S/MARNE	
38, avenue Jean Jaurès	(1) 47 06 19 75

Imprimé par les Voyages WASTEELS LIC 568 18/11/94

Tel.: (1) 45.23.14.14.

46, rue Lafayette

75009 Paris



LIGNES
REGULIERES
INTERNATIONALES
D'AUTOCARS

intercars

31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH
W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁÓDZI	GDANSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIAŁEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.45.23.14.14 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40

MULHOUSE - T.89.66.31.13 LYON - T.78.65.08.08

GRENOBLE - T.76.46.19.77 BORDEAUX - T.56.91.71.46

TOULOUSE - T.61.63.07.31 NIMES - T.66.29.84.22

MARSEILLE - T.91.50.08.66 NICE - T.93.80.08.70

VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)22.73.48

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95.

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SOLIDNOŚĆ, NIEWYGÓROWANE CENY

od 1979 roku

*** W A N O U C H K A ***

RESTAURACJA POLSKA

Sélectionné par le guide Gault/Millau

28, rue la Vieuville otwarta we wszystkie wieczory od 19.30

(róg z ulicą Trois Frères) w niedziele na obiady (od 12.30)

75018 Paris

Metro: Abbesses

tel. 42.57.36.15.

zamknięte w środy

DO LOURDES I FATIMY !

* Domaine Saint Martin, 30210 Vallguieres - ZAPRASZA - pielgrzymki na noclegi. Tyko 8 km. od Pont du Gard; 25 km. od Avignon. T.(66)37.05.11.

KANCELARIA PRAWNA OLSNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZALATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLSNICKI: Mile FAJANS

106, Rue Joffroy - 75017 Paris - M° Wagram. Tel. 47.63.88.91.

Przyjmuje: 9.00-12.00 i 14.00-19.00

TEL. 42.80.95.60.

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M°: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



**Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!**

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - **WARSZAWA**

* * *

- **WARSZAWA** - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**

- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

* * *

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOSĆ**

- Jarosław - Przemyśl i inne

* * *

**WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:**

BILLY MONTIGNY tel.21.20.22.75,

LILLE tel.20.92.05.05

"SYRENA"

ZBIGNIEW RADUCKI

ZBIGNIEW SZLEPER

SOBOTA 27 MAJA O GODZ. 20.30

- TYLKO JEDEN KONCERT !!!

PREZENTUJĄ NOWY PROGRAM KABARETOWY:

"ANDRZEJ ROSIEWICZ SHOW"

**PIERWSZY RAZ
W PARYŻU
WRAZ ZE SWYMI
PRZYJACIÓŁMI
I MISS POLONIA !**

**ZAPRASZAMY
PAŃSTWA
NA TEN
JEDYNY,
WYJĄTKOWY
SPEKTAKL**



scenariusz i reżyseria

ANDRZEJ ROSIEWICZ

scenografia

ZB. RADUCKI

menager

WŁ. NOWAK

Les Halles - L'Auditorium

Forum des Halles, acces port St-Eustache

bilety: na miejscu i Fnac, Virgin (T.42.36.13.90.)

informacja:

43.45.56.26.

48.75.12.04.

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

**UWAGA!! z: PARYŻA, LENS, DOUAI, VALENCIENNES,
REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH
EKSPRESOWE WYJAZDY DO:**

**GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, POZNANIA
KRAKOWA I... 40 INNYCH MIAST POLSKI
WYJAZDY: WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY**

od wakacji: Paryż - Warszawa codziennie!!

2, RUE MONDOVI, 75001 PARIS,

M°: CONCORDE, koło KOŚCIOŁA POLSKIEGO

PACZKI I PRZEKAZY PIENIĘŻNE

Biuro otwarte:

od poniedziałku do piątku w godzinach:

od 10.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty: od 10.00 do 13.00 i od 14 do 17

w niedziele: od 10.00 do 14.00



Copernic

La Pologne en direct

PACZKI DO POLSKI:

WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK

DOSTAWA DO RĄK WŁASNYCH ODBIORCY

ODBIÓR PACZEK Z DOMU: PARYŻ I OKOLICA

TEL.: 40. 09. 03. 43.

SPRZEDAŻ BILETÓW

NA AUTOKAR DO POLSKI

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels

75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION

biuro otwarte: 10.00 - 18.00, również w soboty i niedziele.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

KS. Stanisław ZYGLEWICZ S.A.C. - OIGNIES	
zbiórka w kościele OIGNIES-OSTRICOURT	2250 F
zbiórka w CARVIN	250 F
zbiórka w LIBERCOURT	550 F
K.T.M. OIGNIES-LIBERCOURT	500 F
TOW. MEŻÓW KATOL. OIGNIES-OSTRICOURT	500 F
BRACTWO ŻYW.RÓŻAŃCA OIGNIES- OSTRICOURT	
TOWARZYSTWO POLEK OIGNIES-OSTRICOURT	200 F
TOW. KULT. FRAN.-POLSKIE OIGNIES	1000 F
BRACTWO ŻYW RÓŻAŃCA - CARVIN	200 F
razem:	5750 F
KS. Stanisław RUCHAŁA - MONTIGNY-MONDOVILLE	2705 F
KS. KAN. Andrzej KUREK - RANGUEVAUX	2500 F
PAŃSTWO:	
Ludmiła PERNAL od Parafian BILLY MONTIGNY	1856 F
Salomea ŁUKASZEWICZ	700 F

Ofiarodawcom serdeczne: "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:

Mission Catholique Polonaise 263 bis, rue St Honoré,

75001 PARIS wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia" (cdn)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 3 V 1995

ASSOCIATION "NAZARETH"

Kursy j. francuskiego

dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00.

NOWE GRUPY OD 10 MAJA 1995

68 rue d'Assas, M: St. Placide, N-D des Champs
Zapisy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.

**SIOSTRY Z DOMU ŚW. KAZIMIERZA
W PARYŻU**

ORGANIZUJĄ KOLONIE LETNIE

NAD MORZEM OD 30 VI DO 21 VII

DLA DZIECI W WIEKU SZKOLNYM

WSZELKIE INFORMACJE MOŻNA OTRZYMAĆ:

119, RUE DU CHEVALERET; TEL. 45.83.55.26.

**KOMITET BRUAY MIASTO
ORGANIZUJE:**

22-23 VI wycieczkę do Lisieux-Portmain-Mont
St Michel. Cena: podróż, nocleg, kolacja,
śniadanie, obiad: 350 f. Zapisy: Lewandowicz -
333, r V. Hugo - Bruay-La-Bulleslère, T.21.62.46.64.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France

92290 Chateaufort Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris

Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

Podróże do Polski

* TRANS-BUS: DO POLSKI CENTRALNEJ I
POŁUDNIOWEJ przez Valenciennes, Metz, Świecko,
Olsztyn, Zgorzelec; w niedziele - Poznań, Łódź,
Warszawa, Wrocław, Kielce, Stalowa Wola.
ZAPRASZAMY. t.43.38.67.29.

* EUROEXPRESS - Polska Południowa, ceny: 400
fr.; AR - 700 fr.; ZNIŻKI dla dzieci, młodzieży,
emerytów i stałych klientów. Tel.45.25.58.29 (od 8⁰⁰
do 23⁰⁰); wieczorem tel.43.41.77.30. i 48.42.58.97.

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych
do licznych miejscowości w Polsce. Ceny
zróżnicowane; ze zniżkami. Informacje: od 8⁰⁰ do
23⁰⁰; Tel.45.25.58.29.

* MONA-TRAVEL - autokarem do: a) Poznań,
Bydgoszcz, Toruń, Wrocław, Warszawy; do:
b) Legnicy, Wrocław, Opola, Katowic, Krakowa.
CENY: A - 400 F; AR - 700 F. Inl. i rez. codziennie
8⁰⁰-22⁰⁰. Paryż tel.60.11.87.24. ZAPRASZAMY.

* WYJAZDY DO: WROCŁAWIA-KRAKOWA-
RZESZOWA-STALOWEJ WOLI: KAŻDA SOBOTA I
NIEDZIELA (CENY OD 350 FF). Tel. 43.88.06.98.

Polska piekarnia

* POLSKA PIEKARNIA zaprasza codziennie
(oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie
pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na
uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple -
75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel
de Ville.

GABINET DENTYSTYCZNY

* CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku) -
T.46.47.47.00 (Paris XVI)

Usługi

* PORADY PRAWNE- Wiesław DYLAŁG przyjmuje na
umówione spotkania
Tel:40.58.16.84; Fax:45.75.25.80.

* RENOWACJE MIESZKAN - w zakresie elektryki,
hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki,
kładzenia filizów - prowadzi firma - sari "BJP". Ceny
konkurencyjne. Tel. 43.88.06.98.

* PRZEPROWADZKI; skupujemy zbędne przedmioty -
TEL.39.98.87.85.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szyrakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB

P. Bronisław Dejnek - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



CENA SONDAŻOWYCH ZŁUDZEŃ

Dawno, dawno temu świat był być może bardziej okrutny, ale odpowiedzialność jego bohaterów była chyba klarowniejsza. Chcąc znać przyszłość, niecierpliwy król lub lud (w zależności od aktualnie panującego ustroju) wzywał czarownika czy innego, nadwornego przepowiadacza i... I jeżeli ów pomylił się w rachubach wieszczona nastrojów politycznych, to władca obcinał mu łeb. Nie przeszkadzało to wprawdzie w ewentualnej utracie i koronowanej głowy, w zawierusze rewolucyjnej - jak uczy historia - ale reguły gry były jasne, cena odpowiedzialności także.

Kochany nasz świat ewoluuje jednak, przybywa praw człowieka, obywatela, pracownika, nawet praw dla kobiet i wszelkie ceny generalnie wznoszą się permanentnie, z wyjątkiem może tych za... odpowiedzialność. Tutaj wydaje się panować całkowita (do)wolność i trendy dewaluacyjne. Każdy może, w poczuciu całkowitej nietykalności (bezkarności), pleść trzy po trzy, byle dopuścili go do mikrofonu przed kamerą telewizyjną. Tutaj właśnie jest "pies pogrzebany".

Otóż, co bystrzejsi akademicy dostrzegali już dawno, że wieszczaniem na szeroką skalę społeczną można nieźle zarobić, a przy okazji nieźle namieszać w umysłach "maluczkich". Ludziska po prostu lubią wróżby, są podatni na przepowiednie, zwłaszcza jak im je "wciskać" autorytatywnie i nachalnie, nie podając przeźornie kryteriów dokonywanych analiz. Człowiek często, zbyt często, jest "istotą sugestywną" i "irracjonalną", tzn. bardziej ulegającą podszeptom, namowom niż wierzącą własnym oczom, kierującą się poczuciem wartości. Panie połykają "bez popijania" wszelkie komplementy o własnej urodzie i... inteligencji. Panowie przyjmują radośnie wszelkie, nawet najbardziej nieprawdopodobne, wzmianki o własnej potencji umysłowej i mięśniowej. Rzadko które opamięta się i sceptycznie spojrzy w lustro lub... świadectwo dojrzałości, aby ujrzeć naga, raczej brzydką rzeczywistość.

Tymczasem, cała, głęboko penetrująca życie ludzkie, dziedzina "kształtowania opinii społecznej" - propaganda, zasadza się właśnie na tej ludycznej skłonności, słabości do ulegania... sugestywnym namowom, "uczonym" perswazjom "dobrze poinformowanych" propagandzistów, wieszczów, lub sondaży. Stąd w ludowych przysłowiaach znajdziemy: "idź spać, kiedy wszyscy ci mówią, żeś pijany", lub "wmawiać, jak w żyda choroba". Podobno "przysłowia są mądrością narodów", więc zacierpnijmy z tej "skarbnicy", ale z należytą dozą sceptycyzmu, niewinne na pozór słówka: *wszyscy* i *wmawiać*. I oto jesteśmy w samym sercu mechanizmów propagandy - manipulowania postawami obywateli. Przy czym, aby nie posądzono nas o bezkrytyczną wiarę w "spiskową

teorię dziejów", należy dorzucić zastrzeżenie - owa "inżynieria dusz" odbywa się czasami nieświadomie, naiwnie, bywa nawet, że w dobrej wierze lub dla pieniędzy, czy lepszej "oglądalności" danego kanału TV.

Otóż to, cały mediacyjny (od *mass mediów*) kabaretowo-jarmarczny show, zorganizowany wokół, ostatnio zakończonych wyborów prezydenckich w starej, pocziwiej Francji, jest wręcz klinicznym (żeby nie powiedzieć psychiatrycznym) przykładem "robienia w balona" łatwowiernych, naiwnych, a ostatnio i mocno zdesperowanych, ubożających obywateli i bezrobotnych.

Nie wgłębiając się w skomplikowane i niebezpieczne meandry rozgrywek masońsko - syjonistyczno - trockistowsko - promaastrich'owskich lobby, warto, ku przestrodze i w ramach "samoobrony społecznej", wspomnieć o wszechobowiązujących wynikach sondaży tzw. opinii publicznej. Okazuje się, że mimo braku wiarygodnych danych (ogromny procent niezdecydowanych wyborców) kreowano nieupoważnione w związku z tym wnioski - przepowiednie. Dopiero całkowity blamaż "centrów"! badania "rynku elektorального" - nieprzystawalność prognoz do rzeczywistości - uświadomił konsumentom propagandy i sondaży, jaki może być stopień ich zakłamania, lub granice błędu.

Przemilczenie, celowe pominięcie istotnego kryterium oceny sytuacji tworzy wymaginowany świat ułud i takiej przyszłości. Dawniej fałszywi wieszcz płacili za swe oszustwa głową. Dzisiaj sceptyczni muszą być poddani... propagandowym sondażom.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Malaria, czyli inaczej zimnica, jest straszliwą chorobą tropikalną, zabijającą co roku 3 miliony ludzi, a zagrażającą co najmniej 2 miliardom mieszkańców Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Nosicielem choroby jest komar, występujący w strefach o klimacie tropikalnym.

Przez wieki ludzkość była niemal bezradna wobec malarii. Jedynym, ale także niewystarczającym lekarstwem, była chinina. Nad wynalezieniem prawdziwej szczepionki pracowały bez skutku sztaby badaczy i lekarzy na całym świecie, wyposażone w laboratoria, dysponujące funduszami, mogące liczyć na wszechstronną pomoc. I oto parę tygodni temu, ogłoszono, że szczepionka, a przynajmniej specyfik, który ma wszelkie dane, by stał się szczepionką, został wynaleziony, wypróbowany i że jest skuteczny. Co wydaje się zupełnie nieprawdopodobne, nie wynalazł go żaden z amerykańskich zespołów naukowych, przy zastosowaniu nowoczesnych

technik i super skomplikowanej aparatury, lecz pracujący w samotności - kolumbijski badacz, 47-letni Manuel Elkin Patarroyo.

Swoje powołanie i drogę życiową Patarroyo odkrył dzięki ojcu, który podarował mu, gdy był jeszcze małym chłopcem, ilustrowaną biografię Louis Pasteur'a. Po jej przestudiowaniu, mały Manuel Elkin wiedział, kim chce zostać: dobroczyńcą ludzkości! I jest bardzo prawdopodobne, że to marzenie zrealizował. W pewnej mierze nawet, odkrycie, którego dokonał, przewyższa dokonanie Pasteur'a. Wściekliżna bowiem zabijała rocznie parę dziesiątków ludzi, ofiary malarii liczy się natomiast w miliony.

Pierwsze, pozytywne wyniki swych prac, Patarroyo otrzymał w 1986 roku i, jak Pasteur, z miejsca zaczął się zmagać z wrogością medycznego świata. Zachodnim naukowcom było bardzo nie w smak, że przegonił ich nikomu nie znany badacz z ubogiego kraju. Do tej pory nie mogą zrozumieć, co się stało. Sam Patarroyo zresztą dokładnie nie potrafi wytłumaczyć swego sukcesu. Możliwe, że w bardzo dużym stopniu, zawdzięcza go zwykłemu szczęściu, choć oczywiście

genialna intuicja, upór i bezinteresowność odegrały zasadniczą rolę w jego odkryciu.

Światowa Organizacja Zdrowia bada teraz skuteczność szczepionki w najbardziej zagrożonych malarią regionach świata. Skuteczność ta nie jest całkowita, zwłaszcza w wypadku osób starszych. SP F 66 (taka jest na razie nazwa specyfiku) będzie jeszcze musiała być ulepszona. Patarroyo ze swej strony odmówił sprzedaży swego wynalazku, choć proponowano mu podobno aż 100 milionów dolarów. Ofiarował go Światowej Organizacji Zdrowia, ale pod warunkiem, że szczepionka będzie w przyszłości nosiła nazwę "Kolumbia", że będzie w Kolumbii produkowana, a potem za niewielkie pieniądze, rozprzeczana po całym świecie.

W zeszłym roku, Manuel Elkin Patarroyo otrzymał w Niemczech nagrodę Roberta Kocha, uważaną za przedsmak Nobla. O Nobla jednak kolumbijski naukowiec nie zamierza się starać. Bo przecież Louis Pasteur nigdy w swoim życiu żadnego Nobla nie dostał.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL